Nr. 183. Środa, 12. Sierpnia 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Minister spraw wewnętrznych reskryptem z 22 lipca 1903 l. 31.927 powołał dr. Adama Szulisławskiego, c. k. asystenta sanitarnego Namiestnictwa, na członka zarządu Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie, w miejsce dr. Bronisława Łozińskiego.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało poborcami podatkowymi w IX. klasie rangi kontrolorów podatkowych: Aleksandra Mamczyna i Jana Hodboda; następnie kotrolorem podatkowym w X. klasie rangi oficyała podatkowego, Jana Wilusza; wreszcie oficyałami podatkowymi w X. klasie rangi adjunktów podatkowych: Wacława Wencla, Michała Leśniaka i Grzegorza Dujanowicza.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Karola Matwińskiego z Krakowa do Szczakowy, Alfreda Kobera ze Stanisławowa do Rzeszowa i Aleksandra Śliziuka z Zaleszczyk do Podwołoczysk.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 sierpnia.

(Tygodniowy przegląd polityczny).

Zdarzenia polityczne — nie te błahe i małoznaczące, z których składa się zwykła, normalnym torem do normalnych, powszechnie znanych celów prowadząca kolej polityki, ale zdarzenia niezwykłe i ważne, które gwałcą zwyczajny, powszedni, pożądany bieg rzeczy i powodują zboczenie, wykolejenie, porwanie na bezdroża rydwanów politycznych, następują w ciągu ostatnich dni i godzin tak szybko po sobie, że żadna obawa nie wydaje się zbyt wielką, żaden pesymizm urojonym, żadna ostrożność śmieszną.

Zamieszanie węgierskie przechodzi obecnie przez środkowy, najwyższy, najsilniej napięty punkt łuku, który zakreślają na Węgrzech od roku radykalne prądy narodowe. Prądy te zerwały się pod hasłem: dojść jak najdalej, obalić z obecnego porządku rzeczy, ile się da najwięcej, uczynić *tabulam rasam* na przestrzeni jak najobszerniejszej. Istniało zaś i szerzone było przekonanie, że, skoro dzisiejsza konstrukcya prawno - państwowa zwali się w przepaść, wówczas ta, która przyjdzie na jej miejsce, musi okazać się lepsza, właściwościom narodu odpowiedniejsza, prawie idealna. Teraz wypowiedziano już wszystko, co zamierzano, wszystkie pragnienia, wszystkie warunki. Znaleziono się u szczytu łuku i u szczytu jego napięcia. Z fizyczną też pewnością można przewidywać, że przyszłość Węgier potoczy się już po drugiej, spadającej stronie łuku ku punktowi martwemu, równoległemu do tego, od którego rozpoczęła się linia łuku. Ale na cięciwie łączącej i rozdzielającej te dwa punkty znajdą się zapewne liczne, ciężkie i niebezpieczne ofiary, które czas obecny złożyć musi przyszłemu. Komu zależy na powodzeniu Monarchii, ten będzie pragnął, ażeby te ofiary nie stały się zbyt ciężkie i zbyt niebezpieczne, żeby przez ich poniesienie nie stało się niemożliwem utrzymanie koniecznego ciągu w europejsko-mocarstwowej tradycyi Austro-Węgier.

Omawiana wczoraj nowa zbrodnia bałkańska wywołała już zwykłe, przewidziane następstwa dyplomatyczne, zwykłe submisye, zwykłe objawy pokory i żądania kary. Sułtan wysłał dzień po dniu usprawiedliwiające depesze do cara. Hr. Lamsdorf polecił p. Zinowiewowi domagać się zupełnych, najdalej idących środków zadosyć uczynienia i pomsty. Że zaś Turcya uczyni raczej więcej, niż to, czego Rossya sobie życzy, a żadną miarą nie uczyni mniej, przeto i można powtórzyć wczorajsze przypuszczenie, że krew zamordowanego sługi Rossyi nie potrafi zaważyć na najtrzeźwiejszej może i najchłodniejszej z polityk świata.

Jakoś trudno brać na seryo niebezpieczeństwo, w którem miała znaleść się onegdaj na marsylskim bruku głowa pana Combes. I ten Piccolo według depesz oficyalnych w chwili wypadku zupełnie pijany, i ów nieletni jego kolega, który nie wahał się nastawać nie tyle może na życie, co na cześć i na godność osobistą premiera Francyi, godząc w jego powóz pomidorem, wszystko to ma zakrój zbyt bliski żartu, zbyt trącący owym wykpiwanym na bulwarach paryskich *accent méridional*, zbyt gaskoński.

P. Kamil Pelletan zaślubi dnia 22 sierpnia pannę Adelę Józefinę Denise, nauczycielkę w Ville de Paris. Ślub ten, który odbędzie się naturalnie tylko w formie cywilnej, nie przerywa bynajmniej działalności publicznej francuskiego ministra marynarki. Oto nazajutrz po ceremonii, wyjeżdżają państwo Pelletan do Cherbourga, gdzie będą uczestniczyć w mającej się odbyć dnia 2 sierpnia uroczystości spuszczania na wodę pancernika „Jules Ferry". Po uroczystości zapowiedziany jest bankiet wydany przez republikańskie koła Cherbourga na cześć ministra, na którym p. Pelletan obiecał wygłosić wielką, niewiadomo którą z rzędu w ciągu dwuletniej karyery ministeryalnej, mowę polityczną.

Przesilenie gabinetowe na Węgrzech.

Otrzymujemy dzisiaj tekst dosłowny oświadczenia, którem hr. Khuen-Hedervary obwieścił na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych swoją i całego gabinetu dymisyę. Powiedział on: „Gdy obejmowałem rządy, zaznaczyłem w tej wysokiej Izbie, iż uważać będę za moje zadanie przywrócenie normalnego biegu pracy Sejmu. W myśl zadania tego przyczyniłem się do cofnięcia przedłożenia, które w pewnej części tej Izby napotykało na stanowczy opór, a mianowicie przedłożenia wojskowego. Miałem wówczas nadzieję, że powiedzie mi się spełnić to zadanie. Tymczasem z biegiem dni nadzieja ta zmalała aż wreszcie znikła zupełnie. Wobec tego uważałem za mój obowiązek udać się do Króla i po złożeniu Mu sprawy z położenia prosić o dymisyę. Uczyniłem to w Ischl ustnie i dymisyę dla siebie i całego gabinetu otrzymałem. (Głosy z lewicy; Niech żyje Król!) Król odłożył jednakże formalne załatwienie dymisyi i przesilenia na później. Proponuję tedy, aby Sejm odroczył dalsze swe obrady do dnia, w którym utworzony będzie nowy gabinet. Oznajmiam przy tej sposobności, że Król osobiście przybędzie do Budapesztu, aby tu powziąć ostateczną o tej sprawie decyzyę! (Gromkie oklaski i okrzyki: Niech żyje Król!)

9)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

W PUSZCZY.

IV.

(Ciąg dalszy).

W drugiej strofie, przeciwnie, siwy dziad, któremu dnie w trzykroć wydłużała nuda starości, ku zachodowi wyciąga ręce z wołaniem:

„Wakarine! Wakarine! wynijdź nad ziemię i wypędź z dnia noc!" Ale Wakarine, złotym puklem włosów nad ziemią pobłyskując, odpowiada: „Nie mam czasu; muszę wpierw słońcu łoże usłać!"

Jasnem jest tedy, że Litwini w czasach bardzo starożytnych posiadali już słońce i to możne, bogate, z zaprzęgiem brylantowym, ze służbą nie byle jaką. Posiadają je i teraz, pewno, że świecące i gorejące na sposób inny, niż się to dzieje nad Alpami, lecz czyliż nie jest ono dość potężnem i niewyczerpanem, aby w każdą czynność swoją wlewać równe, chociaż i różne, wdzięki i rozkosze?

Z braku słońca ludzie biedy nie miewają, bo ono dobre, wszechwidome, wszędzie jest, wszystkim przyświeca, złotą pieszczotą otula nawet śniegową chatę Eskimosa i jasnym promieniem, jak dobroczynnym palcem, wskazuje Grenlandczykowi płynącą ku jego brzegom ławę fok. Lecz bieda w tem, że istnieją w przestworzach smoki, które ze słonecznego jądra wyżerają blask i ciepło, a jednym z najżarłoczniejszych z pośród nich jest smutek, który, ilekroć zasiądzie w oczach ludzkich, tak chciwie wchłania w siebie blaski słoneczne, że one do oczu tych dojść nie mogą. Wielkie złote słońce świeci na niebie, lecz oczom, które zasiadł smutek, ciemno. Jest to zresztą jeden tylko z mnóstwa nieprzyjaciół, których posiada ciało niebieskie. Znali już ich starożytni Litwini, dawali im nazwę Majtaszanów i do walki z nimi wysyłali swoje olbrzymy. Tradycyjną u nas stała się walka ze smokami, wyżerającymi ze słońca blask i ciepło. Czy nie uczuł Pan nigdy w żyłach swoich tej kropli krwi przodków, która uzbrajała ich przeciwko Majtaszanom?

Za zaproszenie pod stopy Jungfrau dziękuję, jako za objaw uczuć życzliwych, ale w tej chwili Krasowiec opuścić nie mogę. Położenie właścicielki dużego kawałka ziemi tutaj nie jest wcale synekurą, lecz owszem, sprowadza zajęć i obowiązków mnóstwo. Teraz tu pora żniw. Muszę koniecznie wiedzieć, ile zboża wydadzą pola krasowieckie choćby dlatego, aby nie omylić się w wyliczaniu wagi dział, które będę mogła wystawić przeciw Majtaszanom.

Jednak zajęcia różne pozostawiają mi dość czasu na przechadzki. Dziś z rana, bardzo wcześnie, byłam w lesie i widziałam Auszrę, gdy różową wstęgą podszywała lipy, które spokojnie w sinym świecie stały, z jasnymi wieńcami jemioły na ciemnych czołach. U stóp jednej z lip podjęłam coś błyszczącego. Był to liść świeżo z gałęzi upadły, gęsto osypany kroplami rosy. Każda kropla błyszczała, jak brylant, a liść pachniał kwiatem lipowym i mokrym mchem. Z drobnej tej rzeczy biła taka świeżość i świetność, jakby nie wiatr tylko co strącił ją z drzewa, lecz Anioł skrzydłem porannem zwiał z raju.

Może się mylę, lecz nieraz myślałam, że subtelność drobnych tworów natury więcej jeszcze niż przepych olbrzymich odsłania zdumiewającą niezliczoność i delikatność nici, któremi zasnute są krosna Arcymistrza-Stwórcy. Zresztą, aby wszędzie i we wszystkiem uczuwać cuda natury, trzeba, tak jak Boga, mieć ją w sercu.

Upały panują tu silne. Codzień od strony niezmiernych mokrzadeł Nikaru słońce wyjeżdża na niebo złotymi i brylantowymi końmi, pędzi olśniewającą smugą przez firmament, a pędząc świeci gotyckim wieżycom świerków, przezrocznym kolumnadom sosen, lipom stojącym w jasnych wiankach jemioły, jeleniom pojącym się u srebrnych prądów Lsny, Gwoźny, Narewki, Jelonki i — polom, jak wzrokiem zarzucić, rozległym, których złote przestworza okrywają roje istot nizko nad ziemią schylonych, stalą sierpów błyskających, oblanych znojem pracy.... Nie mogę opuścić Krasowiec.

Jednak pragnę brać duchem udział w zjeździe rodzinnym. Niech Pan przypomni mię pamięci ojca swego, który w porze mego dzieciństwa bywał czasem w Krasowcach gościem mego ojca, a Idalię serdecznie odemnie pozdrowi. Z Panem zaś — do blizkiego rozmawiania! Proszę, aby dalekiem nie było. Bardzo chętnie mówić będę Panu o tutejszem słońcu i nawzajem słuchać o — tamtejszem, a jeżeli Pan tę chęć moją podzieli, może w tej skromnej girlandzie, którą ku Panu zarzuciłam, rozkwitnie dla nas jaki trójliść dobrej wróżby.

V.

Interlaken.

Wzgardziła więc Pani naszym alpejskim rajem, wzgardziła blaskiem helweckich lodowców i srebrną wrzawą, z którą młode strumienie żegnają swe kolebki, staczając się w przepaść. Wrzawa ta byłaż-by krzykiem trwogi przed długiem i płaskiem życiem na nizinach, gdzie wypadnie im ze zgodną biernością splatać się w prądy coraz potężniejsze i szerokiemi wstęgami rzek spławnych dążyć przez rozłogi Europy na północ?

Szkoda wielka, że nie przyjedzie pani do Szwajcaryi, bo pragnął-bym szczerze poznać tę, której wizerunkowi, znajdującemu się u pani Idalii, przypatruję się często i — pozwolę sobie wyznać — coraz częściej. Jest z tem tak, jak bywa z widokami natury: są takie, które dość nam raz jeden z podziwem obejrzeć, i takie, do których radzibyśmy powracać ciągle. Dziś zaś, widok pewnego potoku szczególniej nasuwał mi myśl o Pani.

Odbyliśmy w towarzystwie licznem wycieczkę do Lauterbrunen, w celu obejrzenia tamtejszych kaskad; jest tam potok pewien, który po urwistych, prostopadłych skałach murreńskich spada wprost w dolinę.

Tam w górze, w skalnem swem łożysku, szumiąc falą spienioną i śnieżną, po ogromnym upadku, odradza się on u stóp naszych żyłą wody niepozorną i oniemiałą, smutną, mętną, aż wlewa się opodal do rzeczki Lutchiny, ginąc w niej bez śladu, jak mnóstwo innych, mniej pięknych, mniej świetnych strumyków. A najpiękniejszym jest na miejscu katastrofy, w momencie upadku. W momencie tym bystre jego fale, nagle tracąc pod sobą piedestał góry rodzinnej, łamią się ze zgiełkiem wielkim w szafirowy słup powietrza i rozpryskują na miryady pereł. Perły sypią się w powietrzu deszczem koronkowym, splatają się w festony rosy kryształowej, w pył rozbite tu i owdzie kłębami znów w górę się wznoszą, a w ten zamęt wody miesza się słońce, przemienia każdą kroplę na lotną iskierkę, i rozpala w ich ruchomych festonach latające tęcze, jaskrawe a znikome, porywane prądem, darte płynnemi iskrami, drgające lazurem i srebrem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Izba w myśl tej propozycyi odroczyła swe posiedzenia do nieoznaczonego terminu.

Jak donoszą pisma wiedeńskie, zamierzał hr. Khuen zrazu, na życzenie Korony, odroczyć swą dymisyę do września, o ileby na to się zgodzili inni członkowie gabinetu. Plan tem miał opierać się na odroczeniu Sejmu odręcznem pismem królewskiem, natrafił wszakże na niemożliwe do usunięcia przeszkody. Jedną z nich miało być stanowisko wielu polityków węgierskich, którzy jeszcze podczas obstrukcyi przeciw hr. Banffyemu oświadczyli, że w stanie *ex-lex* sejm nie może być ani odroczony, ani rozwiązany, powtóre grozili obstrukcyoniści, że reskryptu królewskiego nie dozwolą odczytać. Przeprowadzając dalej ten plan przedłużyłoby się stan *ex-lex* o sześć tygodni, a wreszcie trzebaby zrezygnować z poboru na czas rekruta, tak, że kończący obecnie służbę żołnierze musieliby pozostać w szeregach do końca grudnia.

Te przeszkody miały ostatecznie spowodować jednomyślną uchwałę rady ministrów i przyspieszyć przesilenie.

Dzienniki omawiając przesilenie, wymieniają osobistości, które przy utworzeniu nowego gabinetu mają widoki wysunięcia się na plan pierwszy. Są niemi: minister skarbu Lukacs, hr. Apponyi, prezydent Izby magnatów hr. Csaky i dr. Weckerle.

Z Poznania.

(Krytyka niemiecka działalności komisyi kolonizacyjnej. — Nowy projekt rozkolonizowania parcel. — Nabycie wielkiego majątku przez Związek polskich ziemian. — Zmiany nazwisk polskich nauczycieli).

Komisya kolonizacyjna w Księstwie Poznańskiem i Prusach Zachodnich jest z powodu nowych swych nabytków przedmiotem gwałtownych napaści ze strony pewnej części prasy niemieckiej. Wśród nabytków tych figurują położone pomiędzy innemi w W. Ks. Poznańskiem dobra księcia Birona, księcia sasko-altenburskiego, rodziny Tresckowów i b. naczelnego prezesa poznańskiego br. Wilamowitz-Möllendorfa. Wobec tego dzienniki niemieckie, zwłaszcza wolnomyślne podnoszą wielki alarm, że fundusze państwowe, przeznaczone podług ustawy na wykupywanie ziemi z rąk polskich, a tem samem na niemczenie kresów wschodnich monarchii, służą od pewnego czasu, jeżeli nie wyłącznie, to przeważnie na zbogacanie, dzięki olbrzymiemu podniesieniu się cen ziemi w dwóch kolonizowanych prowincyach, magnatów niemieckich i bez tego już nadto bogatych.

Z Poznania piszą do gazet berlińskich, że celem przyspieszenia całej akcyi rozkolonizowania nabytych w ostatnim czasie majątków, zamierza komisya kolonizacyjna w wielkich rozmiarach przeprowadzić wydzierżawienie poszczególnych parceli. Jeszcze podobno nie istnieją żadne ostateczne przepisy, w jakim stosunku mają stać parcele wydzierżawione do dóbr wykupionych i jak daleko wogóle zaleca się wydzierżawienie. Natomiast zgłosiła się już znaczna liczba dzierżawców z Zachodu i odnośne prace mają się wkrótce rozpocząć. Nowy prezes komisyi, który ma się zająć sprawą wydzierżawienia, będzie miał sposobność w wykonaniu nowego zadania kolonizacyi okazać, czy ma zmysł praktyczny i czy zdoła pracować wedle myśli hakatystów.

Majątek ziemski Pawłowo, położony w powiecie wągrowieckim, a obejmujący 3500 morgów, przeszedł drogą kupna w posiadanie założonego przed kilku laty Związku ziemian. Związek, nabywając ten kawał ziemi, złożył dowód, że „głosy obywatelskie“, zachęcające w ostatnich czasach społeczeństwo poznańskie do „łączenia się w Związku, jak jedna rodzina“, uwieńczył już skutek pożądany, oraz, że Związek, należycie poparty, oddać może społeczeństwu nieocenione usługi. „Niestety — pisze *Dziennik Poznański* — zrozumieć tego nie chce znaczna część naszych obywateli ziemskich i to bardzo zamożnych, oraz inteligencya miejska“.

W ostatnich czasach coraz większa liczba nauczycieli elementarnych w W. Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich zmienia swoje nazwiska polskie na niemieckie. Zakrzewski więc nazywać się odtąd będzie „Hilgendorff“, Regangerowski — „Regan“, Stanisław Nawrocki — „Johann Schroth“ i t. d. Podejrzywano, że „dobrowolna“ ta germanizacya nazwisk jest następstwem nacisku, wywieranego z góry. Otóż *Dziennik Poznański* dowiaduje się, że w marcu r. b. prezes regencyi bydgoskiej, dr. Kruse wydał okólnik poufny do wszystkich landratów (naczelników powiatów) swego obwodu. Do okólnika p. Kruse dołączył spis nauczycieli z polskiemi nazwiskami, wzywając landratów, aby użyli swego wpływu, za pośrednictwem inspektorów szkolnych, w celu zniewolenia nauczycieli do zmiany nazwisk polskich. — W okólniku powiedziano, że przedewszystkiem należy się zwrócić do nauczycieli z chwiejnym charakterem. Dodać trzeba, że aż nadto wielką „chwiejność“ polskich nauczycieli elementarnych, zwiększają jeszcze świeżo uchwalone dodatki do pensyi, za działalność germanizatorską.

Zamordowanie rossyjskiego konsula.

(Telegramy).

Petersburg, 11 sierpnia. *Praw. Wiestnik* ogłasza następujący telegram z dnia 8 b. m., wysłany przez rossyjskiego ambasadora w Konstantynopolu:

„Rossyjski konsul w Bitoli (Monastyr) padł ofiarą oburzającego morderstwa. Wielki wezyr Ferid basza i minister spraw zagranicznych Tewfik basza przybyli do mnie, by w imieniu sułtana wyrazić ubolewanie. Ferid oświadczył, że mordercą jest żandarm Halin, który będzie surowo ukarany; wali zaś z Monastyru będzie usunięty ze swego stanowiska“.

Minister spraw zagranicznych hrabia Lambsdorf odtelegrafował rossyjskiemu ambasadorowi w Konstantynopolu co następuje:

„Cesarz otrzymał od sułtana telegram wyrażający ubolewanie z powodu śmierci konsula w Bitoli. Gdym przedłożył mu pańską depeszę, kazał mi cesarz polecić panu, byś się nie ograniczał tylko do przyjęcia oświadczenia wielkiego wezyra, ale zażądał u tureckiego rządu energicznie zupełnego zadosyć uczynienia, natychmiastowego przykładnego ukarania mordercy, jakoteż wszystkich wojskowych i cywilnych osób, na które spada odpowiedzialność za tę zuchwałą zbrodnię“.

Według depeszy wicekonsula w Bitoli mordercą jest policyant. Dał on kilka strzałów do konsula, gdy ten zapytał go o nazwisko, ponieważ policyant mimo rozporządzenia nie salutował konsula. Strzały ugodziły konsula w głowę i biodra. Koń u powozu konsula otrzymał dwa postrzały; w mieście strzelano do woźnicy.

Petersburg, 11 sierpnia. Dzienniki omawiając fakt morderstwa, domagają się surowego ukarania mordercy i położenia już raz końca podobnym wypadkom. *Nowoje Wremia* pisze, że oprócz ogólnych zarządzeń, konieczne są jeszcze specyalne zarządzenia celem ochrony konsulów rossyjskich. Oba wypadki, tak zamordowanie Szczerbiny, jak obecny, dowodzą konieczności oddania komendy nad turecką policyą i żandarmeryą oficerom zagranicznym. A jeżeli byłoby nie odpowiedniem powoływać ku temu oficerów szwedzkich, holenderskich lub belgijskich, to należałoby komendę powierzyć oficerom rossyjskim i austryackim. Nieodzowną jest reforma żandarmeryi i policyi tureckiej i całej administracyi w Macedonii.

Konstantynopol, 11 sierpnia. Dnia 9 b. m. doszły tu o zamordowaniu konsula rossyjskiego następujące szczegóły: W sobotę, kiedy konsul powracał z odległego o 3 kilometry monastyru, gdzie się znajduje jego rodzina, w towarzystwie bułgarskiego nauczyciela swoich dzieci, żandarm, stojący na posterunku, Halim nazwiskiem, nie oddał mu przepisanego ukłonu.

Konsul wysiadł z powozu i kazał żandarmowi stanąć. Po krótkiej wymianie słów, żandarm strzelił z bliska w pierś konsula, a kiedy ten upadł na ziemię, drugim strzałem roztrzaskał mu głowę. Inni żandarmi nadbiegli i strzelali za nauczycielem i woźnicą, którzy poczęli uciekać.

Lokalne władze tureckie twierdzą, że konsul pierwszy strzelił z rewolweru; personal konsularny z całą stanowczością odpiera to usiłowanie usprawiedliwienia zbrodni, gdyż stwierdzono, że ani konsul ani woźnica wcale nie mieli przy sobie rewolwerów. Morderstwo wywołało w mieście panikę. Sklepy pozamykano.

Konstantynopol, 11 sierpnia. Wiadomość o zamordowaniu konsula rossyjskiego Rostkowskiego sprawiła w pałacu sułtana przygnębiające wrażenie. Natychmiast odbyła się pod przewodnictwem sułtana wielka rada ministrów, w której wzięli udział najwybitniejsi tureccy dostojnicy. Sułtan polecił wielkiemu wezyrowi, aby udał się natychmiast do rossyjskiego ambasadora Zinowiewa, prosił go o przebaczenie i zapewnił, że da pełne zadośćuczynienie. To samo polecono uczynić wobec rządu rossyjskiego tureckiemu ambasadorowi w Petersburgu. W rossyjskim letnim pałacyku w Bujakdel, miał się onegdaj odbyć bal. Nie zdołano go wprawdzie odwołać, jednak zmieniono na znak żałoby w towarzyskie zebranie bez muzyki i bez tańców.

Sądzą tu, że morderstwo będzie miało poważne następstwa, zwłaszcza budzi obawę, jak oddziała fakt ten na opinię publiczną w Rossyi. Koła dyplomatyczne mniemają, że Rossya w tej sprawie, podobnie jak w sprawie zamordowania konsula Szczerbiny postąpi z całem umiarkowaniem, w przeciwnym bowiem razie, wszelkie korzyści wyciągnęłyby komitety macedońskie, a położenie Turcyi tylko by się pogorszyło.

Konstantynopol, 11 sierpnia. Wali Monastyru Al Rizan basza, został złożony z urzędu. Tymczasowym walim mianowano generalnego inspektora Himlego-baszę.

Ruch rewolucyjny w Macedonii.

Z Konstantynopola donoszą: Telegramy, jakie nadeszły od konsulów w Monastyrze, zawierają następujące uzupełnienia komunikatów, rozesłanych przez Portę: Oddziały powstańców napadły w Rejnie na kilka wsi, w sześciu punktach starły się z wojskiem, w kilku punktach z ludnością wiejską mahometańską. Wśród 15 przybyłych dowódców oddziałów znajduje się pułkownik Jankow Sarafow. W wilajecie monastyrskim, w Monastyrze i w okolicy panuje wielkie wzburzenie. Handel i komunikacya przerwane. Wali Monastyru zażądał przysłania świeżej dywizyi. Posłano już brygadę i 8 batalionów. Sulejmanowi baszy powierzono dowództwo korpusu, który ma stłumić akcyę oddziałów. W okolicach Koczani, Kratowa, Egri, Kalanki pojawiły się wielkie oddziały.

Depesza z Sofii donosi: Stwierdzono, że powstanie szerzy się w wilajetach monastyrskim, w części ueskibskiego i w salonickim. Liczne oddziały, uzbrojone w karabiny, burzą wsie tureckie i koszary, budynki stacyjne i mosty. W okolicach Kratowa pojawiło się kilka oddziałów, do których przyłączyła się ludność miejscowa. Rząd bułgarski z wielkiem zainteresowaniem, ale zupełnie spokojnie śledzi bacznie wypadki w na-

3)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CÓRKA.

(Z francuskiego).

I.

(Ciąg dalszy).

Ledwie widoczny uśmiech błysnął w oczach pani L'Héréec.

— I ty myślisz, że oni tam, będą zadowoleni?

Powiedziawszy to, podniosła głowę i spostrzegła, że i tym razem niewłaściwą drogę obrała. Simona odwróciła się od matki. Ze sztywnym i zimnym wzrokiem, z zaciśniętemi ustami, patrzyła na ruchy statku, którego kotwicę podnoszono. Ona także zmuszała się do milczenia. Ale myślała z drzeniem buntu w duszy: „Nie będą zadowoleni? Czy papa mógłby nie być szczęśliwy dowiedziawszy się, że kocham go zawsze? Mylisz się, mamo! — Obmawiasz go! Nie masz prawa mówić mi tego!“

Biedne dziecko może się domyśliło, że matka już żałuje tego co powiedziała. Po chwili milczenia, rzekła z wysiłkiem, głosem, w którym łzy drżały:

— Jak on prędko płynie, nieprawdaż, ten statek?

— Tak, bardzo prędko.

Stojąc obok siebie patrzyły przez czas jakiś w promienną kończynę zatoki, przez którą ślizgały się wysokie maszty „Edyty“, której kadłub był prawie niewidoczny. Potem przeszły przez wzgórze udając się na drogę do Saint-Aubin. Szły obok siebie blisko, ale dusze ich rozbiegły się daleko. Każda z nich odgadywała w myślach drugiej to co wystarczało, żeby przymus zapanował między niemi. Nie było już tej swobodnej wymiany przelotnych myśli między niemi; to co mówiły, naprzód było obmyślane. Jedna linijka pisma Simony stanęła pomiędzy niemi jak granica. Próbowały obie zapanować nad sobą, być takiemi, jak zawsze, ale im się to nie ndawało.

Zostawiając za sobą wzgórza nadmorskie, obie kobiety skierowały się na drogę wiodącą na prawo. Grupy Anglików i Angielek rozsiały się po pochyłej drodze, zdążając piechotą do stacyi kolei w Saint-Aubin lub Don Bridge. Simona i jej matka rzeczywiście wyróżniały się między niemi. Blade miss rzucały im w przechodzie spojrzenia pełne ale ukrywanej zawiści, zazdroszcząc im w głębi serca szczupłych i zgrabnych figur i eleganckiego, nieco powiewnego chodu. Pani L'Héréec i jej córka nie wiele sobie z tego robiły. Zdarzało się nawet, że na swoich niedzielnych przechadzkach czasami umyślnie zwalniały kroku, żeby słyszeć co o nich mówią. Brano je często za siostry, bo obie jednakowy miały chód i ruchy i tak młodo wyglądały. Zwykle pobudzało to je do śmiechu, ale dziś spieszyły się i wszystko im było obojętne. Nie odczuwały nawet potrzeby zatrzymania się żeby spojrzeć za siebie, jak to zwykle czyniły, chcąc utrwalić sobie w pamięci dzień wesoło spędzony.

Raz jeden przecie, w chwili, gdy zatoka Sainte Brelade miała im zniknąć z oczu, młoda dziewczyna się zatrzymała i szukała na horyzoncie białego punktu, prawie już zlanego w jedno z mgłą wieczorną. Czując, że jest śledzona, że zaniepokojona dusza matki wyziera przez oczy, biegnące w tym samym kierunku, Simona przeniosła wzrok na wille rozsiane na dalekich brzegach, których fasady malowane na jasno popielaty, błękitny i różowy kolor, łagodnie odbijały od drzew zielonych.

— Przypomina sobie mama, że miałyśmy zamiar nająć tutaj mieszkanie w przeszłym roku? — zaczęła.

Pani L'Héréec nie odpowiadając rzekła:

— Przecież nie broniłam ci nigdy pisywać, Simono!

Młoda dziewczyna odpowiedziała tym tonem roztargnionym, który urywa rozmowę:

— Nie, mamo.

— Nigdy, wiesz o tem dobrze. A więc dla czego, nie uprzedzając mnie, niespodziewanie?...

Poszły dalej nie mówiąc już nic do siebie, zmartwione, że się rozumieć przestały wzajemnie i zastanawiając się każda z osobna, że ona ma słuszność, nie kto inny.

Przy zbliżaniu się do Saint-Aubin, ruch wycieczkowców dążących do pociągu wszystkiemi drogami, donośny głos rogu odzywający się z jadącego pędem *mail-coach*, świeżość wieczora, wszystko to złożyło się aby ożywić rozmowę matki i córki. Simona stała się znowu wesoła, pełna ufności, śmiejąca. Pani L'Héréec także zdawała się zapominać o tem, co zaszło po południu, skarżyła się tylko na zmęczenie.

Gdy obie kobiety wysiadły z pociągu na stacyi Saint-Hélier, słońce już zaszło. Zawróciły na lewo, przez Conway Street, ulicą mglistą, ponurą, noszącą na sobie cechę niedzieli w Anglii, weszły na King-Street i zatrzymały się przed dość ładnym domem, bielszym, niż sąsiednie, strojnym w kolorowe ozdoby nad oknami. Sklep, zamknięty, jak wszystki inne, tworzył czarną plamę na parterze. Nad drzwiami sklepu był napis: „Pod kwitnącą łąką“ a mniejszemi literami, po obu stronach: „Klejnoty, ozdoby, emalie, pamiątki, drobiazgi i wyroby z Jersey“.

Weszły do mieszkania. Młoda służąca z Jersey, w olbrzymim czepku, sterczącym jak piramida nad różową jej twarzyczką, wyszła na ich spotkanie ze świecą w ręku.

— Nikt nie przychodził, Anie?

— Nie. Tylko list przyszedł dziś rano, po wyjeździe pani.

Pani L'Héréec spojrzała szybko na kopertę ze znakiem pocztowym z Perros-Guirec, poznała pismo i schowała list do kieszeni z ruchem głowy, który miał znaczyć: „Tak, wiem co to jest. Mogę później przeczytać“.

Weszła z Simoną na pierwsze piętro, gdzie pokrzepiły się skromną wieczerzą, złożoną z herbaty i ciastek, a potem zasiadła w swoim pokoju przed krosnami z rozpiętym haftem, podczas gdy młoda dziewczyna zabrała miejsce naprzeciw z książką w ręku. Zwykle co wieczora zasiadały na tych miejscach pod oknem; twarze ich, pochylone pod wielkim abat-jourem lampy, wyrażały poważny spokój osób, które wiedzą, że nikt im nie przerwie w zajęciu. Pani L'Héréec nie miała zamiaru haftować dzisiaj, wzięła tylko pióro, umoczone w chińskim atramencie i poprawiła rysunek na kanwie, chcąc zająć zawsze czynne swoje ręce.

Zrobiła kilka kresek i odsuwała się, chcąc zobaczyć z daleka czy dobrze będzie. Simona czytała ze szpuszczonemi oczami, nie spiesząc się i uśmiechając się przelotnie w miejscach, które ją więcej zajmowały.

Biedna pani Korentyna L'Héréec! ci, którzy znali ją dawniej, poznaliby ją z największą łatwością. Zaledwie znać było na niej, że się postarzała; miała zawsze tą samą białą płeć blondynki i ten sam wyraz drobnej twarzyczki, zawsze śmiejącej się, wąskie usta wiecznie ruchliwe i ukazujące małe ząbki bardzo białe i nosek krótki i ładne oczy błękitne, nie bardzo głębokie, ale takie żywe! Były to także te same włosy powiewne, faliste, barwy popiołu, prawie nadto obfite, które skręcała w węzeł nisko na szyi. Delikatna jej szyjka, jak u dziecka, bardzo biała, miejscami w błękit wpadająca, wyzierała z czarnej sukni, wyciętej u góry, podobnie jak dawny kołnierz biały przy kostyumie mieszkanki Perros-Guirec.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dziei, że Porta zapobiegnie katastrofie, któraby mogła wciągnąć Bułgaryę do akcyi. Minister wojny wydał strażom pogranicznym surowe rozkazy, aby nie pozwalały zbrojnym oddziałom tureckim na przekraczanie granicy bułgarskiej.

* * *

(Telegramy).

Salonika, 11 sierpnia. Omar Ruszci basza udał się z 2 batalionami do Monastyru. W południe przybył tu Hilmi basza i udaje się do Monastyru. Donoszą, że wojska tureckie stoczyły wczoraj koło Kailaru walkę z wielkim oddziałem powstańców.

Sofia, 11 sierpnia. Powstańcy wysadzili w powietrze przy pomocy dynamitu magazyn cłowy w miejscowości Zibevcze. — Z drugiej strony twierdzą jednak, że w owym magazynie cłowym znajdowała się bomba dynamitowa, która przypadkowo eksplodowała i sprowadziła katastrofę.

Sofia, 11 sierpnia. Z kół oficyalnych zapewniają, że rząd bułgarski chce na razie być tylko spokojnym obserwatorem wypadków w Macedonii. Natomiast Macedończycy usiłują w Bułgaryi wywołać ruch na swą korzyść. W tym celu też odbyło się tutaj w niedzielę wielkie zgromadzenie ludowe.

Bliższych wiadomości z terenu powstańczego brak; tyle tylko wiadomo, że oddział powstańczy, złożony z 900 ludzi, stoi obozem pod Kruszewem.

Konstantynopol, 11 sierpnia. Koło Kruszewa przyszło do starcia pomiędzy silnym oddziałem powstańczym, liczącym jakoby 1000 ludzi a wojskiem. Powstańców odparto. Na miejsce wysłano posiłki. W innych także miejscowościach zaszły starcia. Na ostatniej naradzie wojskowej postanowiono: 1. wydać obszerne zarządzenia wojskowe, 2. zaprowadzić rządy doraźne dla natychmiastowego karania Bułgarów, schwytanych z bronią w ręku, 3. działać uspokajająco na ludność okręgów, dotkniętych ruchem, 4. wydać polecenie, aby wojsko wystrzegało się niepotrzebnej srogości, drażniącej ludność. Projekt zaprowadzenia stanu oblężenia dla okolic, nawiedzonych powstaniem, nie utrzymał się. Między innemi postanowiono zmobilizować 16 batalionów redyfów.

Z okolicy Ueskibu donoszą o licznych przerwach linii telegraficznych.

Proces Humbertów.

(Telegram).

Paryż, 11 sierpnia. Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się w południe przy wielkim natłoku publiczności. Po otwarciu przewodniczący przystąpił odrazu do przesłuchania Fryderyka Humberta. Obstawał on przy twierdzeniu, że nigdy się nie zajmował sprawami pieniężnemi. Teresa Humbert zeznania jego przerywała kilkakrotnie. Oskarżony dał w sprawie renty życiowej odpowiedź wymijającą, powiadając, że o niczem nie wie.

Przesłuchano z kolei Romana Daurignaca, który między innemi oświadczył, że widział braci Crawfordów w jednym z paryskich hoteli, zaprzeczył natomiast jakoby odbierał listy wysyłane pod adresem Crawfordów i miał wystawione na ich nazwisko pełnomocnictwo. Przesłuchany następnie Emil Daurignac przyznał, że miał udział w rencie życiowej.

Po przerwie zarządzonej przez przewodniczącego, Teresa Humbertowa zapewnia ponownie, że bracia Crawford istnieją. Crawford nie jest jednak ich prawdziwem nazwiskiem. Gdyby się nie zjawili przed sądem, opowie coś o nich, lecz dopiero przy końcu procesu. (Objawy niezadowolenia na sali). Przesłuchani następnie świadkowie zeznawali o długach, jakie zaciągnęli Humbertowie w Tuluzie.

Adwokat Comp z Narbonny powiada, że Humbertowie kazali sobie drogo płacić za renty, które później okazały się fałszywemi. Teresa Humbert oświadcza, że renty te nie pochodziły od niej, lecz od notaryusza Amigesa, który z powodu fałszerstw został skazany. Domaga się powołania go na świadka.

KRONIKA

Lwów, 11 sierpnia.

— **Po wyborze Ojca św.** Jeszcze w dniu wyboru nowego Papieża Jego Świątobliwości Piusa X wysłany został do Rzymu telegram gratulacyjny następującej osnowy:

Sua Santita Papa Pio X. Roma.

Josephus Bilczewski, Archiepiscopus Leopol. Latinorum cum suo Auxiliari, Capitulo, Clero dioecesano, populoque fideli sincerrimum de Tua Beatissime Pater electione gaudium, sensus obsequertissimi animi et propensissimi filialis amoris, ut Vero Christi Vicario patefaciunt, votum efferunt, precesque fundunt, ut Deus Optimus Te incolumem Ecclesiae longa annorum serie servare dignetur. Cum his precibus votisque, genibus Sanctitatis Vestrae advoluti, benedictionem Apostolicam expetimus.

Josephus Bilczewski,
Archiepiscopus Metropolita. Latinor.

W tłómaczeniu polskiem brzmi ten telegram następująco:

Ojcze Święty!

Józef Bilczewski, Arcybiskup lwowski wraz ze swym sufraganem, z kapitułą i klerem i całym wiernym ludem składają u stóp Twoich jako Namiestnika Chrystusowego na ziemi najgłębszy hołd i zapewnienie niezłomnej wierności, synowskiej uległości i miłości, błagając Boga, aby Cię Ojcze święty długo dla dobra Kościoła raczył zachować. Błogosław Nam wszystkim Ojcze święty, prosimy na kolanach.

Józef Bilczewski,
Arcybiskup Metropolita łać.

Na telegram ten przyszła następująca odpowiedź:

Monsignore Arcivescovo di Lemberg.

Beatissimus Pater gratulationes et fausta vota libenter accepit gratias agens petitam benedictionem peramanter impertit.

Merry del Val.

Po polsku:

Najprzew. Arcybiskupowi we Lwowie.

Ojciec święty mile przyjął życzenia, za które dziękując udziela najmiłościwiej żądanego błogosławieństwa. *Merry del Val.*

— **Mickiewiczowska kolumna.** Tuż naprzeciw głównej bramy Łyczakowskiego cmentarza, wśród obszernego podwórza pracowni kamieniarskiej p. Schimserowej, wznosi się pionowo niedaleko bramy lśniący, gigantycznych rozmiarów blok granitowy. O kilkanaście kroków dalej leży na ziemi drugi kolos, dalej zaś, co krok prawie, wśród oprawionych już i napół oprawionych brył z różnego materyału, podobne napotykamy olbrzymy. W kącie znowu, pod prowizorycznym daszkiem, leżą jakby dwa pnie ścięte, dwa kolosalne, okrągłe bloki a trzydzieści par rąk ludzkich pracuje usilnie, bez przerwy nad nadaniem im połysku, wreszcie we właściwym warstacie, mistrz jeden, rzeźbi w mniejszej nieco bryle kunsztowne gzymsy i desenie — kapitel.

Porozrzucane te kamienne kolosy, wyrwane z łona włoskiej ziemi, lśniące do słońca dyskretną czerwonością medyolańskiego granitu; znowu wkrótce ręka ludzka w jedną złoży całość. To części składowe naszej Mickiewiczowskiej kolumny. Na 50 brył granitowych, z jakich składać się ona będzie, zupełnie gotowych jest już 45, inne zaś na ukończeniu, tak, że w przeciągu 10—12 tygodni, kolumna aż do ostatnich gotowa będzie szczegółów.

Z porozrzucanych, pojedyńczych części składowych kolumny, o przyszłym jej kształcie wyobrażenia wyrobić sobie jeszcze nie podobna, to jedno tylko jest już widocznem, że rozmiary jej będą kolosalne i przyczyni się ona niezmiernie do upiększenia całej tej części miasta, w której stanie.

W jednem z pism lwowskich wkradła się do notatki o kolumnie Mickiewiczowskiej bardzo znaczna niedokładność. Części granitowe kolumny posiadać będą nie 15 ton wagi, ale 200, czyli 200.000 klg.; bronzy ważyć będą 3000 klg. Ten właśnie nadzwyczajny ciężar skłonił komitet do użycia przy fundamentowaniu systemu Hennebique'a, gdyby szło o 15 ton, byłyby tak daleko idące środki ostrożności najzupełniej zbyteczne.

— **Stan zdrowotny we Lwowie.** Według zgłoszeń, nadesłanych do fizykatu miejskiego, było we Lwowie wypadków w ubiegłym tygodniu: odry 1, szkarlatyny 12 (3 śmiertelne), duru brzusznego 2 (w ul. Deckerta i Bernsteina), krztuśca 5, dyfteryi 5 (1 śmiertelny), ospy wietrznej 5 i 1 przypadek zapalenia gruczołu przyusznego.

— **W obronie krajowego krawiectwa.** Krawcy lwowscy zawiązują Towarzystwo p. t.: „Pierwsza gal. fabryka gotowej odzieży we Lwowie“, którego celem będzie wyparcie z kraju zagranicznej tandety. Komitet organizacyjny tego Towarzystwa wydał właśnie odezwę, wzywającą do przystępowania do tego Towarzystwa.

— **Zmiana własności.** Dobra Zastawce (w pow. podhajeckim) nabyła od spadkobierców ś. p. Emila Torosiewicza pani Róża Kahan za 501.000 K.

— **Nowe wozy tramwayu elektrycznego.** Zarząd miejskiej kolei elektrycznej zamówił w sanockiej fabryce wagonów 7 nowych wozów dla użytku publiczności. Wozy są już ukończone i tymi dniami będą sprowadzone do Lwowa. Pierwszy wagon jest już na miejscu. Jest nieco większy od tych, które są w użyciu, podzielony na dwie klasy, urządzony z komfortem. Miejsca dla konduktorów są oszklone. Także wejścia są ulepszone; wsiadać się będzie zawsze po lewej stronie, przez co się uniknie natłoku i zamieszania, jakie dotąd przy wsiadaniu i wysiadaniu z dowolnego miejsca utrudniało swobodny ruch jeżdżących. Nasza kolej elektryczna posiadała dotąd 26 wozów, przez nabycie 7 nowych będzie liczyła 33 wozów.

— **Rozpisanie konkursu** c. k. Ministerstwa handlu na posady geometrów przy budowach wodnych i edykt c. k. Namiestnictwa co do stanowczego podziału dorzecza Gniłej Lipy na rewiry rybackie, zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Slub** hr. Augusta Krasickiego z Izabellą hr. Wodzicką, odbędzie się w Krakowie dnia 10 września, a nie w sierpniu jak mylnie wczoraj podano.

△ **Katastrofa ogniowa** w pasażu Mikolasza. W piwnicznem laboratoryum obok magazynów piwnicznysh drogueryi Piotra Mikolasza i spółki przygotowywał dziś o godzinie 5 rano buchhalter tej firmy Ludwik Kuchar, masę jakąś w dużym, wmurowanym w kuchnię kotle.

Prócz niego, znajdowali się w laboratoryum Franciszek Ehrenfeld, pomocnik handlowy i służący laborant, Hilary Kohut. — Około godziny 6, polecił Kuchar służącemu, by do kotła, w którym kipiał już płyn w nim zawarty, dolał jeszcze bańkę terpentyny. Kohut począł lać terpentynę, w tej chwili jednak płyn eksplodował z hukiem i rozbryznawszy się po całem laboratoryum, wypełnił je płomieniami.

Obecni, wydobyli się z trudem tylko z pośród ognia do sąsiedniego piwnicznego magazynu, a stąd na powierzchnię. Wszyscy bardzo silnie poparzeni. Miejska straż ogniowa przybywszy na miejsce, nie mogąc z powodu dymu i żaru dostać się do wnętrza piwnicy, ograniczyła swą akcyę na zalewaniu wodą magazynów w celu niedopuszczenia szerzenia się pożaru. Dzięki temu materyalna szkoda wynosi zaledwie paręset koron.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, stan znajdujących się obecnie w szpitalu poparzonych Ludwika Kuchara i Franciszka Ehrenfelda jest bardzo groźny, Kohut ma się stosunkowo najlepiej.

△ **Kradzieże.** P. Adolfowi Fritsche, zamieszkałemu przy ul. Jabłonowskich 4, skradziono ubiegłej nocy z mieszkania futro bobrowe, frakowy garnitur, hebanową laskę ze złotem okuciem i inne drobiazgi, ogólnej wartości 1000 koron.

Dawidowi Scheinowi, przy ul. Objazd 6, ukradziono ubranie, zegarek i okulary, wartości 60 K.

△ **Zemsta złodzieja.** Przed kilku miesiącami, Michał Doliński, zarobnik, stając jako świadek w sądzie, w sprawie kradzieży indyków popełnionej przez notowanego złodzieja N. Woźniaka, zeznał tak dlań obciążająco, że złodziej skazany został na więzienie. Onegdaj, opuścił Woźniak więzienne mury, spotkawszy zaś dziś rano Dolińskiego na ul. Zielonej, pobił go i poranił ostrą łopatą tak silnie, że go stacya ratunkowa musiała opatrywać.

△ **Zaginiony chłopak.** Bazyli Matejczuk, dozorca domu pod l. 7 przy ul. Sykstuskiej doniósł dziś policyi, że 13-letni syn jego

Pamiętniki starego żołnierza.

Epopeja Napoleońska posiada już u nas literaturę nadzwyczaj bogatą i urozmaiconą, w której wspomnienia osobiste i pamiętniki osób współczesnych, kreślone niejednokrotnie przez ludzi bardzo światłych, doświadczonych i wiarogodnych, pierwszorzędną odgrywają rolę.

O znaczeniu pamiętników dla historyka i badacza przeszłości, pisałem przy omawianiu innego dzieła. Zresztą jest to sprawa dawno już przesądzona: wartość pamiętnika uznano z pewnemi zastrzeżeniami, zakreślając jeno jego ważności granice, po za które wychylać się niezupełnie bezpiecznie, można bowiem zbłądzić na manowce tam, gdzie o ścisłą prawdę nam idzie.

Pamiętniki starego żołnierza odskakują pod względem formy i treści opowiadania od wielu innych; pisane przez wojskowego, wykształconego bardzo przeciętnie, piastującego nizki stopień w olbrzymiej armii, dają nam one wierną charakterystykę zgromadzonego pod sztandarami francuskimi różnojęzycznego szarego tłumu, wraz z jego poglądami na olbrzymią sprawę dziejową, małostkowymi antagonizmami, uprzedzeniami i plotkami obozowemi.

Rzecz zupełnie naturalna, iż zwyczajny, skromny porucznik od piechoty, awansujący z trudem zaledwie do stopnia kapitana, drobny pionek na europejskiej szachownicy, walczący choćby najdzielniej, najmężniej, na czele powierzonej sobie garstki szeregowców, nie mógł mieć przeglądu całości pola bitwy, częstokroć nie rozumiał ważności chwili, oryginalności i wartości planów i projektów naczelnego wodza i generalnego sztabu. Szedł, gdzie mu kazano, rąbał do upadłego, wstrzymywał nacisk strony przeciwnej; odwołany, wracał do obozu — zdrów lub ranny — by w razie potrzeby znowu stanąć na wskazanem jego kompanii stanowisku. Zabity na polu walki, przepadał w zapomnienia fali, jak tysiące innych współtowarzyszów; ranny — maszerował do szpitalu, z kolei — jeżli było możebne — z powrotem do pułku.

Po wielu latach wojenki i tułaczki, po olbrzymich katastrofach dziejowych, wraca w rodzinne strony, by tutaj w chwilach od codziennych zajęć wolnych, opowiadać otoczeniu, o szarej godzinie, przy tradycyjnym kominku, dawne przejścia obozowe. Wypadki, niegdyś tak wyraźnie rysujące się w pamięci, pokrywa jakby jakaś przewiewna mgła; obrazy nabierają, pod wpływem poźniejszych następstw i sądów, odmiennego kolorytu, bezwiednie, bez chęci i woli gawędziarza. A jeśli ktoś w tem otoczeniu nakłoni wojaka Napoleońskiego do przeniesienia owych barwnych wrażeń na papier, powstaje nowy pamiętnik, niezawsze równie cenny. Częstokroć żywe słowo, w opowieści tak jędrne i zajmujące, w druku nuży i męczy: doskonały gawędziarz, wepchnięty siłą namów i perswazyi w nieodpowiednią dlań skórę pisarza, czuje się w tej nowej roli jakoś nieswojsko i tworzy rzecz poronioną, słabą.

Z Imci panem Antonim Białkowskim rzecz miała się podobnież. Z góry zastrzedz się muszę przed posądzeniem, jakobym jego wspomnienia odsądzał od wszelkiej wartości, ale.... ale z tej samej epoki mamy wiele znacznie lepszych. Główną ich zaletą, a raczej oryginalnością jest fakt, że pamiętnik wyszedł z pod pióra osobnika, scharakteryzowanego przezemnie w poprzednim ustępie.

Młodzieńcowi ośmnastoletniemu, synowi najprawdopodobniej skromnego dzierżawcy lub posiadacza małego folwarku pod Poznaniem, gwałtownie zachciało się munduru i wojenki. Był już przygotowany odpowiednio do wstąpienia w szeregi armii pruskiej, lecz.... spóźnił się. Prusacy pakowali właśnie swoje manatki na wozy, by usunąć się corychlej z drogi nacierającym w przeważającej liczbie pułkom Napoleońskim, więc pan Białkowski rad nierad parę dni przeczekał cierpliwie w domu pod okiem rodzica i zaciągnął się z kolei do wojska polskiego, do pułku generała Dąbrowskiego, by z tymiż Prusakami, z którymi miał onegdaj jeszcze kolegować, walczyć na śmierć lub życie.

Mówi o tem bardzo wyraźnie, bez żadnych osłonek, „z rozbrajającą szczerością“: pragnął zostać żołnierzem i został nim wistocie, a że przybrano go w mundur polski — zdziałała to tylko zwyczajna igraszka losu. Nie kwestyonuje to bynajmniej jego uczuć narodowych, świadczy jeno o skromnym poziomie umysłowym przyszłego pamiętnikarza.

Po francusku nie umiał, majątku nie posiadał — jak sam narzeka — musi więc karyerę wojskową zaczynać od zwykłego szeregowca; do kawalerzystów czuje zawsze niechęć, przeradzającą się nawet chwilowo w pewnego rodzaju zawziętość.

Odwagi odmówić mu niepodobna: naraża się często, przechwala równie chętnie. Porwany w wir plotek obozowych, notuje je skrzętnie, wraz z kolegami od piechoty gorący biorąc udział w rozsiewanych wersyach o niechęci i zatargach między generałem Dąbrowskim, a księciem Poniatowskim. Dąbrowskiego piechota poważa, ceni wysoko i kocha; ks. Józefa sądzi zbyt porywczo i bezkrytycznie, dopatrując się wszędzie prywaty, intryg i protekcyi.

Chronologiczna strona biegu wypadków chroma u Białkowskiego mocno; większe bitwy — z wyjątkiem krwawej batalii pod Jedlińskiem — opisuje najczęściej błędnie, bałamutnie, co zmusza wydawcę pamiętników do nieustannych sprostowań i porównań z innemi, pewniejszemi źródłami. Wprost nie odczuwa ważności pewnych momentów pierwszorzędnej wagi. I tak n. p. zajście ks. Józefa Poniatowskiego z Rossyanami tuż po zajęciu Krakowa, przedstawia jako zwyczajną burdę dwu napozór zaprzyjaźnionych pod opiekuńczemi skrzydłami orłów Napoleońskich armii, o odwach krakowski, choć wspomnienia swoje kreślił w sędziwym wieku i miał już czas dowiedzieć się, jak niedalekiem było podówczas nawet bardzo krwawe starcie, o co właściwie obu naczelnym wodzom chodziło.

Podaje natomiast wiele drobnych, niemniej przeto wysoce charakterystycznych szczegółów i szczegolików z życia obozowego, z mniejszych potyczek, o których inni autorowie współcześni milczą zupełnie, lub zbywają je co najwyżej ogólnikowemi wzmiankami i to stanowi właśnie wartość pamiętników Białkowskiego, daje nam bowiem poznać tło tak niezbędne przy ocenianiu kataklizmów dziejowych; ułatwia poznanie wybitniejszych działaczów; maluje poglądy i zapatrywania niemniej interesującego tłumu szarego, który krwią swoją obficie zraszał wciągu lat kilkunastu pola bitew w rozmaitych krańcach Europy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Michał Rolle.

Antoni wydalił się z domu przedwczoraj jeszcze i dotychczas nie powrócił. Chłopak był średniego wzrostu, ubrany w szare ubranie i strzelecki kapelusz.

△ **Przejechanie.** Dziś o 8 godzinie rano, woźnica piekarski Semko Huk, przejechał w Rynku przekupkę Katarzynę Czajkową, tak, że ta silnie potłukła się i zemdlała. Przechodnie wodą ocucili omdloną.

— **Kongres rabinów.** Rada wyznaniowa gminy wyznaniowej w Krakowie przesyła do redakcyi *Czasu* następujący komunikat:

W dniu 9 b. m. o godzinie 12 w południe rozpoczął się kongres rabinów. Przybyli rabini z rozmaitych miast Austro-Węgier, jakoteż z Francyi, Rossyi, Niemiec, Rumunii i Egiptu. Kilkuset rabinów nadesłało pisemne oświadczenie, że zgadzają się na projekt odbyć się mającego kongresu, ubolewają tylko, że nie mogą osobiście przybyć do Krakowa, aby brać udział w obradach. Otwarcie kongresu odbyło się w gmachu starej bóżnicy. Setki ludzi zapełniało okoliczne ulice, nie mogąc wewnątrz znaleść miejsca. Tutejszy rabin Ch. L. Horowitz zagaił kongres, powitał zebranych rabinów i wygłosił w imieniu wszystkich hołd dla Cesarza Franciszka Józefa. Z torą w ręku, przed otwartą ladą przymierza, zaprzysiągł dalej uroczyście, że pogłoski o mordzie rytualnym są kłamstwem. — Osnowa przysięgi była następująca: „Wiemy to wszyscy z całą dokładnością, że niewinni jesteśmy zbrodni, którą nam przypisują. Wobec tego, że w niektórych krajach godność ludzka przez rozszerzenie tej pogłoski haniebnie zdeptaną została, ogłaszamy obecnie w imieniu zebranych rabinów i nauczycieli żydostwa głośny protest przeciw tej strasznej potwarzy. Przysięgamy w Imię Wszechmocnego Boga, który zagląda w serca nasze i ciemnościom życia ziemskiego przyświeca, przysięgamy w Imię Ojca niebios i Najwyższego Prawodawcy, że kultu takiego nigdy w żydowstwie nie było, że nie ma o nim wzmianki ani w piśmie św. ani w dziełach uczonych ani w tradycyi, że nie wykonywały go nigdy ani stronnictwa ani poszczególne jednostki w żydostwie, słowem, że kult taki religii żydowskiej zupełnie jest obcy i nieznany.

„Oby ta przysięga, ten żywy protest całega Izraela przeciw shańbionym prawom ludzkim, wrogów żydostwa w przyjaciół zmieniła".

Podczas przysięgi, recytowanej przez wszystkich obecnych rabinów, rozległ się głośny płacz w świątyni. Następnie wygłosił wielki rabin z Aleksandryi, Hazan, uroczystą przemowę w języku hebrajskim, którą uzupełnił w języku niemieckim rabin Horowicz z Aleskubin. — Po odmówieniu modlitwy za Cesarza, przemawiał rabin Horowicz, zwracając się z podziękowaniem do przełożonego gminy żydowskiej i rabina miasta Krakowa za pomoc, użyczoną w urządzaniu kongresu i za braterskie przyjęcie, jakiego zebrani rabini doznali ze strony krakowskich towarzyszy. Na podziękowanie rabina odpowiedział prezes radca ces. Landau, oświadczając, że chwila obecna niestartemi zgłoskami zapisze się w pamięci wszystkich, jakoteż na kartach dziejów żydostwa. — Narady kongresowe odbywać się będą przez przeciąg całego tygodnia.

Tyle donosi komunikat rady wyznaniowej. Według zebranych informacyj, nie przybył dotychczas, mimo zapowiedzi, wielki rabin Zadok Khan z Paryża. — Obrady w języku hebrajskim odbywają się poufnie, w ścisłem gronie rabinów w synagodze. Budynek otaczają tysiące izraelitów. Straż policyjna utrzymuje porządek".

— **Nieszczęśliwa operacya.** Lekarz sztabowy dr. Ernest Pick w Jarosławiu sam sobie zoperował wrzód na nodze tak nieszczęśliwie, że dostał zakażenia krwi, w dalszem następstwie septycznego zapalenia płuc i opłucnej i po trzydniowych cierpieniach życie zakończył. Zwłoki nieszczęśliwego przewieziono do Pragi.

— **Przeglądowa wystawa** wyrobów krajowych w Gorlicach odbędzie się dnia 21, 22 i 23 sierpnia. Wzory, próbki, cenniki i plakaty, oraz kartony z nazwami firm winny się znaleść na miejscu przeznaczenia między 16 a 18 sierpnia. Na każdym przedmiocie należy wyraźnie podać cenę. Za miejsce nie pobiera się żadnych opłat. Od sprzedanych okazów skromna prowizya według umowy. Koszta transportu w jedną i drugą stronę ponoszą wystawcy. Adresować należy: Towarzystwo „O własnych siłach" w Gorlicach.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Reichenhall w Bawaryi, Adolf Schiel, pułkownik w wojsku boerskiem w czasie ostatniej wojny Boerów z Anglikami, przeżywszy lat 45. Był on dowódcą legionu ochotników niemieckich. Dnia 21 października w bitwie pod Elandslaagte pod Ladysmith został raniony ciężko w nogę i dostał się do niewoli. Zranioną nogę amputowano mu w szpitalu angielskim. Powróciwszy z niewoli do Europy, zamierzał Schiel wygłaszać odczyty o wojnie boerskiej. W kilku miastach niemieckich odczyty takie wygłosił; miał mieć także odczyt w Wiedniu w zeszłym roku i w tym celu przybył do stolicy Austryi, ale właśnie w domu, w którym się miał odbyć odczyt, zachorował i więcej się już nie podniósł się z łoża boleści. Pogrzeb jego odbył się wczoraj.

We Lwowie, Błażej Lis Rudnicki, właściciel dóbr ziemskich, przeżywszy lat 39. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Topolnicy dnia 12 b. m. przed południem.

— **Proces hr. Węsierskiej-Kwileckiej.** Z Berlina donoszą do pism poznańskich, że w sprawie hr. Węsierskiej-Kwileckiej wypuszczono na wolność dla podeszłego wieku i nadwerężonego zdrowia Knoskę, którą swego czasu z Chwiałkowską uwięziono; aresztowano natomiast hr. Zbigniewa Węsierskiego-Kwileckiego.

— **Straszliwe nieszczęście.** W Pniewach w Poznańskiem, zdarzył się w ubiegły piątek straszny wypadek. Ulicą kolejową przechodził kondukt pogrzebowy dziecka. Nagle spłoszyły się jakieś konie, wpadły na pochód pogrzebowy, powaliły na ziemię chłopca, krzyż niosącego, zraniły go ciężko w głowę i połamały krzyż. Robotnikowi Szczepskiemu, który niósł trumnę, przeszły koła wozu przez głowę tak, że czaszka mu pękła. Trumna się połamała; ciało dziecka wypadło na ulicę, gdzie je wóz przejechał. Jedno dziewczę ma kilka zębów wybitych. Matka wzięła zwłoki dziecka z kawałkami połamanej trumny we fartuch i zaniosła na cmentarz. O robotniku Szczepskim wątpią, czy wyzdrowieje.

— **Zakład palenia śmieci.** Zarząd m. Warszawy odniósł się do władz o pozwolenie na budowę zakładu do palenia śmieci. Urządzenie mechaniczne zakładu, budowa pieców i t. p. powierzoną ma być firmie angielskiej „Norsfol". Zakład posiadać ma 6 pieców, w których na dobę palić będzie można 7 ton śmieci, nie wywołując dymu, pyłu lub kopciu i nie używając węgla. W razie potrzeby liczba pieców może być powiększoną. Budowa zakładu ma kosztować 90.000 rubli, a ponieważ miasto posiada na ten cel 100.000 rubli, pozostałe 10.000 użyte być mają na wydatki przy prowadzeniu powyższego przedsiębiorstwa.

— **Broszurą** „Nie zabijaj" Tołstoja zajmować się będzie dnia 12 b. m. Izba karna w Lipsku. Skonfiskowano ją niedawno z powodu zawartej w niej obrazy majestatu.

— **Zastrzelony przez wartę.** Artylerzysta Piotr Deneri, który odsiadywał karę w więzieniu garnizonowem w Aradzie, chciał uciec przed kilku dniami, został jednak dostrzeżony przez stojącego na warcie żołnierza. Gdy Generi mimo trzykrotnego wezwania do zatrzymania się, dalej uciekał, żołnierz dał ognia i położył go trupem na miejscu.

— **Nowy zakład hydropatyczny.** Grono lekarzy warszawskich i łódzkich udało się do Wągrów, pod Rogowem w Królestwie Polskiem, folwarku p. L. Bogdanowicza, gdzie znajduje się źródło żelazisto-wapienno-magnezyowe. Lekarze mają orzec, o ile miejscowość ta pod względem klimatycznym nadaje się do urządzenia zakładu hydropatycznego.

— **Studenci polscy w Szwajcaryi.** Stowarzyszenie studentów „Koło polskie w Bernie" podaje do wiadomości, że chętnie udziela kolegom wszelkich informacyj, tyczących się studyów wyższych zakładów naukowych w Szwajcaryi. Adres: Bern, Schweiz, Polnischer Verein „Koło Polskie" Marktgasse 9, Gesellschaftsmuseum; podczas wakacyi również p. Dobrzyński, Kraków, ul. Sławkowska 12.

— **Kartuzi w Belgii.** Wydaleni z Francyi Kartuzi osiedlili się w Belgii, gdzie prowadzić będą dalej fabrykacyę słynnego likieru. Nabyli oni w tym celu posiadłość hr. Duvala de Beaulieu w Cambron-Carteau, a celem wzniesienia swoich dystylarni rozpoczęli układy o nabycie dwóch innych obszernych posiadłości sąsiednich.

— **Zgon gen. Brialmonta.** W ubiegły wtorek zmarł w Brukseli najsławniejszy z współczesnych mistrzów fortyfikacyj wojennych, generał belgijski Brialmont, w 83 roku życia. Sława Brialmonta sięgała daleko za granicę kraju ojczystego. On to wypracował w r. 1859 i przeprowadził plan założenia oszańcowanego obozu w Antwerpii. Rumunia powierzyła mu ułożenie planu ufortyfikowania całego kraju, a w r. 1882 powołało go ministerstwo Trikupisa do sporządzenia planu fortyfikacyj dla Grecyi. System i idee Brialmonta w zakresie inżynieryi wojskowej wywołały poniekąd przełom w nowoczesnej sztuce budowania twierdz i ochrony brzegów. Zmarły był autorem wielu głośnych dzieł o teoryi fortyfikacyj. Najważniejszem z nich jest dzieło p. t. „Fortification du temps présent".

— **Moneta bilionowa.** Między osobliwościami wystawy w St. Louis znajdować się też będzie imitacya dolara wartości tysiąca milionów, czyli biliona. Dolar zrobiony z *papier maché* będzie miał 49 st. średnicy, oraz 30 cali grubości, litery na monecie będą miały wysokości 30 cali, a data „1904" 4 i pół stopy.

— **Proces o przekupstwo w Neapolu.** Przeciwko byłemu deputowanemu Casale, tudzież byłemu burmistrzowi miasta Neapolu, Sumonontemu, oraz kilkunastu innym osobom, toczył się w Neapolu proces o oszustwa i defraudacye na szkodę miasta Neapolu. Casale i Sumononte otrzymali po 3 lata i jednym miesiącu więzienia, tudzież po 1000 lirów grzywny, były adjunkt Desiena i były dyrektor gazowni Krafit po $2^1/_2$ roku więzienia i po 1000 lirów grzywny, reszta oskarżonych otrzymała więzienie od 33 do 2 miesięcy i odpowiednie kary pieniężne. Uwolniono 16 oskarżonych.

— **Przejście na katolicyzm.** Z Konstantynopola donoszą, że mieszkańcy Peramy, małej mieściny leżącej na półwyspie Azyi Mniejszej „Kapudah", przeszli gromadnie, w liczbie około 6000 osób, na katolicyzm.

— **Pieszo naokoło świata.** W ślad p. Lelouviera redaktora *La Patrie*, który zamierzał obejść kulę ziemską pieszo, a nawiasem mówiąc doszedł tylko do Omska, gdzie osiadł na stałe, jako założyciel francuskiego domu handlowego i szczęśliwy małżonek, ożenił się bowiem z panną, która go pielęgnowała w chorobie, po wiadomym nań napadzie włóczęgów pod Omskiem, wstąpił ziomek p. Lelouviera — p. Charles Millo. Śmiały piechur liczy lat 23, jest w drodze już przeszło 2 lata, pochodzi z Paryża, w tych dniach przybył do Petersburga, skąd udaje się na Syberyę i dalej przez Chiny, Japonię, Amerykę, Australię i Afrykę do Europy. Kulę ziemską obejdzie więc Millo nie najkrótszą drogą. Piechur podróżuje bez grosza w kieszeni, zdobywając środki do życia rozmaitymi zarobkami w drodze.

— **O biegunie północnym** i jego zbadaniu mówił znany podróżnik podbiegunowy Peary na bankiecie w Saratoga. Podniósł on, że należy zastanowić się nad trzema kwestyami: Czy można dotrzeć do bieguna? Czy warto? Ile to będzie kosztować? — Peary tak odpowiada na te pytania: „Możliwość dotarcia jest niewątpliwą. Co do drugiej kwestyi, należałoby, aby o to pokusiły się Stany Zjednoczone, nie inny naród. Przedewszystkiem odkrycie bieguna byłoby wielką zasługą dla nauki. Dalej, dla narodu, którego syn dokonałby odkrycia, byłoby to zaszczytem i chwałą. Wszak chlubą Hiszpanii jest do dziś dnia, że Kolumb odkrył Amerykę. 150.000 dolarów wystarczyłoby na zdobycie podobnej sławy dla Ameryki. Jest to przecież dla Amerykanów suma drobna! Gdyby jakieś Towarzystwo lub człowiek prywatny dostarczył tej sumy, byłbym gotów — mówił Peary — urządzić drugą wyprawę i niechybnie udałoby mi się dotrzeć do celu.

— **Nowojorscy** właściciele kamienic muszą posiadać niezgorsze dochody, skoro wedle oficyalnego wykazu miejscowej władzy skarbowej opłaca tytułem podatku czynszowego taki n. p. Cornelius Vanderbilt sumę 983.000 dolarów rocznie, John Carter Brown 922.000, Ave V. Belmont 800.000, Ogden Mills 673.000, Ogden Goeleti 420.000, M. F. W. Vanderbilt 333.000 dolarów. Jakże marną wobec tego wydaje się n. p. suma 75.000 dolarów, którą M. W. C. Sharnerhorn niszcza do skarbu państwa tytułem podatku za swe realności.

— **Polska kopalnia złota.** Nad rzeką Sakramento w Kalifornii otwarta zostanie wkrótce polska kopalnia złota. Natrafiono na niezmiernie bogate pokłady, zawierające do 40 uncyj złota i 75—120 dolarów na tonę kruszcu. Żyły mają być nadzwyczajnie grube i długie. Akcye kopalni nabywane są po cenie 50 dolarów za 100.

— **Katastrofa na kolei.** Na kolei Grand Trunk koło stacyi Durand w stanie północno-amerykańskim Michigan, zderzył się, jak to już donieśliśmy, pociąg, wiozący cyrk braci Wallace, z drugim pociągiem. Skutkiem tej katastrofy zginęło 21 ludzi, a 30 odniosło ciężkie rany. W jednym ze zdruzgotanych wagonów znajdowało się 5 słoni i kilka wielbłądów; jeden słoń i dwa wielbłądy zginęły. Z 25 wozów, które bądź przewróciły się, bądź zostały rozbite, dzikie zwierzęta podniosły straszny ryk, który przygłuszył jęki ludzkie. Straszny potem przedstawił się widok tym, którzy ocaleli, gdy powstał pożar pośród strzaskanych wagonów. Służba cyrkowa, o ile wyszła cało, zajęła się ratowaniem rannych. Słonie wcale nie uległy popłochowi, owszem posłuszne były każdemu skinieniu i uratowały życie wielu ludziom, usuwając ciężkie przedmioty. Kilka lwów i tygrysów uciekło do pobliskich lasów.

Kronika prowincyonalna.

— **Żywiec.** *(Proces Hylińskiego).* Za dręczenie aresztantów uwięziony inspektor policyjny w Żywcu, Andrzej Hyliński, stanie przed trybunałem orzekającym w Wadowicach dnia 12 i 13 b. m. Oprócz Hylińskiego otrzymali akt oskarżenia także czterej policyanci miejscy, jako współwinni. Świadków zawezwano 21 do rozprawy.

Notatki literacko-artystyczne.

Wystawa artystycznych prac amatorskich. Staraniem Towarzystwa miłośników sztuki „Ziarno" urządzoną będzie z końcem września r. b. wystawa prac amatorów z zakresu malarstwa, rzeźby i wszystkich gałęzi sztuki stosowanej, a więc rysunków, akwarel, malowideł olejnych, rzeźby i snycerki, nadto robót z zakresu malarstwa na porcelanie i majolice, haftów, koronek, robót introligatorskich i t. p. wreszcie rysunkowych projektów urządzeń mieszkalnych i przedmiotów artystycznego przemysłu.

Ponieważ celem pierwszej tej wystawy jest okazać, na jakim poziomie znajduje się obecnie i w jakich kierunkach rozwija się dotąd produkcya artystyczna amatorów naszych, przeto przyjmowane będą na nią bez szczególnych ograniczeń wszystkie prace posiadające pewną dążność artystyczną, o ile są własną robotą amatorską. Publiczność zwiedzająca wystawę będzie miała sposobność sama wydać sąd o przedmiotach wystawionych przez głosowanie kartkami. Wynik tego plebiscytu będzie następnie w dziennikach ogłoszony.

Zgłoszenia prac na wystawę, najpóźniej do 10 września b. r. przyjmuje sekretarz „Ziarna", p. W. Stroner (Muzeum przemysłowe w ratuszu), który udziela również wszelkich bliższych wyjaśnień do wystawy się odnoszących.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek, środę i czwartek „Bandyci", operetka w 3 aktach Henryka Meilhaca i Ludwika Halevy; przekład J. Chęcińskiego muzyka Jakóba Offenbacha.

W sobotę i w niedzielę (nowość) „Narzeczona na loteryi", operetka w 3 aktach; słowa Karola de Roddar i Alfreda Douanne, przekład Emilii Śliwińskiej. Muzyka Andrzeja Messagera.

PRELUDYA CHOPINA.

PRZEZ

JAKÓBA HUNEKERA

tłómaczyła z angielskiego Marya Finklówna.

(Ciąg dalszy).

O siedemnastym Preludzie wyraża się Niecks, że przypomina on Mendelsohna. Co do mnie, nie zgadzam się z tem zdaniem. Jest to muzyka miła, słodka, należycie rozwinięta, jednak ściśle chopinowska, a harmonijne życie tego preludu okazuje zadziwiające bogactwo i świeżość. Utwór tchnie spokojem. Dusza oddaje się przedwczesnym jesiennym dumaniom, podczas kiedy na ziemi i na niebie jeszcze panuje piękna letnia pogoda. Pełna tonalnych kontrastów, nastręcza ta wzniosła i doskonała kompozycya dużo pola dla popisu. Jedenaście nizkich *As* na ostatniej stronicy stały się poprostu historyczne. Klindworth używa *B* zamiast *G* z początku melodyi. Jest to logicznie, ale czy jest to Chopin?

Ogniste recytatywa Nr. 18. w *F-moll* dają nam odblaski Chopina w zdrowem, ożywczem usposobieniu. Dźwięczny i dosyć szumny ten prelud jest etiudą dla deklamacyi, podobnie jak Larghetto z *F-moll* koncertu. W każdem wydaniu podano odmienne grupowanie kadencyj. Utwór ten dał Riemannowi pochop do różnych pedagogicznych wywodów. Zmienia on nawet porządek taktów.

Jak w niewielu innych Preludyach znajdujemy tu prawdziwie dramatyczne efekty. Schumann musiał zapamiętać pierwszą frazę, gdy pisał „Aufschwung". Ten utwór Chopina, odłam większej myśli, jest szlachetnie retoryczny. Jakże czysto fortepianową natomiast muzykę zawiera Prelud XIX. w *Es*! W jego rozległych, rozprószonych harmoniach we wdzięcznym szepcie, w idealnej treści czyż nie kryje się ten Chopin, którego najwięcej uwielbiamy? Chopin przypomina niejednokrotnie nekromantów, wywołuje tajemnicze duchy... ale ta wirująca melodya o niezwykłej formie musi każdego oczarować. Jakże trudno to jednak oddać ją mimo całej lirycznej swobody!

Nr. 20 w *C-moll* wypowiada w trzynastu taktach boleść całego narodu. Bez wątpienia uważać ją należy jako szkic do pogrzebowego marszu i do niego zapewne stosują się słowa George Sand, że jeden Prelud Chopinowski daje więcej muzyki niż wszystkie trąby Meyerbeera.

Nadzwyczajną serdecznością celuje Prelud *B-dur*. Nr. 21 jeden z najprzedniejszych co do treści i wykonania, nierównie wytworniejszy od wielu Nokturnów, należy pod względem charakteru do tej, co one formy. Melodya porywa swym urokiem. Figury akompaniamentu dowodzą wielkiego bogactwa pomysłów. Klindworth używa krótkiej appoggiatury, Kullak długiej w drugim takcie. Osądzcie, co znaczy powierzchowne wykształcenie wydawcy, gdy powiem, że Riemann — który wierzy widocznie w surową melodyjną strukturę — wsunął *Es* przy końcu czwartego taktu, psując w ten sposób miękki o swobodnych konturach, temat Chopina.

Pedanterya to bezprzykładna. Prelud utrzymuje nas w ekstazie, jak przy kontemplacyi świętego obrazu lub podczas hipnotycznego seansu, a przebudzenie jest prawie bolesne. Chopin używając pokrewną tonacyę melodyj jako pendant do preludu *B-dur* drażni nerwy śmiałymi dysonansami w następującym utworze, nr. 22. Tu znowu oderwane ustępy wyrażają bunt i walkę. Gwałtowny charakter tego utworu o szerokim układzie w *G-moll*, jego zuchwałe harmonie — por. takt 17 i 18 — dramatyczny nastrój czynią zeń odpowiedniego towarzysza dla preludu w *F-moll*. Technicznie służy, jako studyum oktawowe dla lewej ręki.

(Dokończenie nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Zakład sztucznego wylęgania drobiu na wielkie rozmiary zamierza założyć w Zielonej — jak donosi pismo *Hodowca drobiu* — p. Klementyna Stasiniewiczowa, która po długich studyach jako stypendystka Wydziału krajowego za granicą we Francyi i w Niemczech powróciła do kraju. W zakładzie tym zaopatrzonym w kilka sztucznych wylęgarni i matek (niewątpliwie pomysłu p. Preyera) wylęgiwane będą w ciągu zimy kurczęta, które podkarmione pójdą do miejsc większej konsumcyi.

Sprawa wystawy rolniczej w Kijowie w roku przyszłym została już zdecydowaną. Ministeryum rolnictwa zatwierdziło program wystawy i wyznaczyło Towarzystwu rolniczemu 10 tysięcy rubli subwencyi. Prócz komitetu złożonego z pięciu mężów zaufania, wybrano dwie komisye: finansową i techniczną. Do tej ostatniej zaproszeni zostali specyaliści: agronomowie, ogrodnicy, inżynierzy i t. d. Do komitetu, jako przedstawiciel wielkiej własności ziemskiej polskiej, wszedł jeden tylko hr. Grocholski. W ogóle czyniono są wszelkie starania, by wystawa była o ile możności jaknajmniej polską.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 20·65 do 20·75, *loco* Ołomuniec 19·40 do 19·50, *loco* Berno-Wiedeń 19·45 do 19·55, na sierpień *loco* Aussig 19·50 do 19·09. Cukier w kostkach: *prima* 89·— do 89·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 41·60 do 41·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·50 do 9·—, galicyjska przeźroczysta 29·— do 29·50. *(Ceny w koronach)*.

Targ zbożowy.

Lwów, 11 sierpnia. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·80 do 8·10, pszenica na termina 7·25 do 7·50, żyto gotowe 5·75 do 5·90, żyto na termina 5·50 do 5·75, owies obroczny gotowy 5·75 do 6·—, owies obroczny na termina 5·— do 5·20, jęczmień pastewny 5·25 do 5·50, jęczmień browarniczy 5·75 do 6·—, rzepak 9·50 do 9·75, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·75 do 7·50, groch do gotowania 7·75 do 9·—, wyka 5·25 do 5·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 6·—, hreczka 6·50 do 7·—, kukurudza nowa 5·— do 5·50, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 160·— do 170·—, koniczyna czerwona 50·— do 55·—, koniczyna biała 50·— do 65·—, koniczyna szwedzka 55·— do 60·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·— do 18·10 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 10·25 do 10·35.

Wiedeń, 11 sierpnia. (Telegram *Gazety Lwowskiej*). Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4840 sztuk. W tem było z Galicyi 162 sztuk, z Bukowiny 35 sztuk.

Przebieg targu był spokojny.

Ceny niezmienione.

Niesprzedanych pozostało 57 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 32 sztuk po 62 do 66 koron, 49 sztuk po 68 do 73 kor., 105 sztuk po 74 do 78, 18 sztuk po 79 do 80 kor.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 58 do 74 kor., krowy podtuczone po 56 do 70 kor., bydło chude po 42 do 56 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan — jak donoszą z Budapesztu — przybędzie tam we czwartek i uda się do Gödöllö. Polityczne osobistości będzie przyjmował Monarcha w zamku budapeszteńskim.

W Budapeszcie odbyło onegdaj około 4000 pomocników stolarskich zgromadzenie, żądając podwyższenia płacy i skrócenia czasu pracy. Polecono komitetowi wykonawczemu, aby żądania te podał do wiadomości pracodawców, a w razie odrzucenia ich w stosownym czasie strejk proklamował.

Ślub księcia Andrzeja greckiego z księżniczką Alicyą Battenberską odbędzie się w d. 17 października w Darmsztadzie.

Czwarty syn króla Jerzego greckiego, książę Andrzej, urodził się w Atenach w r. 1882; narzeczona jego, księżniczka Alicya, ur. w Windsorze w r. 1885, jest córką brata zmarłego księcia Aleksandra bułgarskiego, księcia Ludwika Battenberga i jego małżonki Wiktoryi heskiej, a wnuczką księcia Aleksandra heskiego i Julii hrabiny Hauke. Na ślub przybędą: cesarz Wilhelm, król grecki i inni członkowie rodziny heskiej.

Berlińska *Localanzeiger* donosi, iż w Wierzbołowie (na granicy rossyjsko-pruskiej) aresztowano dwóch rossyjskich urzędników celnych i przewieziono ich do Petersburga, gdyż znaleziono przy nich rozmaite pisma i broszury rewolucyjne.

W korespondencyi z Warszawy, zamieszczonej w *Nowoje Wremia*, p. Aleksiejew zastanawia się bliżej nad sprawami żydowskiemi w stolicy Królestwa. Twierdzi on, że Warszawa liczy 260.000 żydów, a takiej liczby niema w żadnem mieście na świecie. Poza tem Warszawa jest poniekąd ogniskiem duchowem żydów: ona jest pośredniczką pomiędzy żydami rossyjskimi i zagranicznymi; w niej wychodzą pisma żydowskie i niezliczona liczba broszur, książeczek i t. p., rozsyłanych po całem państwie; Warszawa nadaje ton całej sprawie semickiej.

Tymczasem zarząd sprawami żydowskiemi w Warszawie spoczywa w ręku gminy, zamkniętej w sobie i pozbawionej kontroli rządowej. Na szczegół ten uderza wspomniany korespondent i kończy słowy:

„Jeśli przy konsystorzach protestanckich istnieją członkowie z ramienia rządu, to w stopniu nie mniejszym potrzebni oni są i przy gminach żydowskich w tak wielkich miastach, jak Warszawa. Z chwilą ustanowienia takich członków, których utrzymanie należałoby pokrywać z funduszów gmin żydowskich, rząd pozyskałby możność kontrolowania działalności gmin rzeczonych“.

Z Finlandyi wydalono w dniach ostatnich znowu kilkanaście osób, między innemi barona Troil, dr. Aminowa i nauczyciela Linden z seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Ekenäs. Linden jest pierwszym urzędnikiem państwowym, którego wydalono bez pozbawienia go wprzódy urzędu, tak, że najwyższa władza szkolna, która zarządza wszystkiemi szkołami w Finlandyi, nie wiedziała nic o nakazie wyjazdu, udzielonym przez władze wojskowe. Linden był burmistrzem miasta Ekenäs. Rewizya zarządzona u niego w mieszkaniu, nie wydała żadnych rezultatów. Linden nie brał udziału w życiu politycznem.

Car zarządził rozwiązanie istniejącego w Finlandyi korpusu kadetów. Jedyna ta szkoła wojskowa finlandzka ma za sobą piękną przeszłość. Założono ją w r. 1780, gdy Finlandya była jeszcze pod panowaniem szwedzkiem. Wychodziło z niej co roku wielu oficerów korpusu finlandzkiego i wojsk rossyjskich. Ponieważ rozwiązano korpus wojsk finlandzkich, więc i szkołę kadetów uznano za zbyteczną.

Szef francuskiego sztabu generalnego, generał Pendezec przybył 8 sierpnia do Petersburga w towarzystwie majora Saint-Hilaire. Na dworcu powitał oficerów francuskich rossyjski szef sztabu generalnego generał Sacharow. Generał Pendezec udał się natychmiast z wizytą do ambasadora francuskiego p. Bompard, który go przedstawił hr. Lamsdorffowi. Generał Pendezec jest zaproszony przez cara na manewry wojsk rossyjskich okręgu petersburskiego i wileńskiego. Będzie więc wraz ze swoj ąświtą, gościem dworu cesarskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 11 sierpnia. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj wieczorem o godzinie pół do 10 zmarł tu ks. dr. Wincenty Smoczyński, prałat Ojca św., proboszcz parafii św. Floryana na Kleparzu, w wieku 61 lat. Zmarły był wygnańcem lat na wygnaniu w Syberyi.

Ischl, 11 sierpnia. P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski był wczoraj o godzinie pół do 10 u króla rumuńskiego, a o godzinie 10 u Najj. Pana na posłuchaniu. O godzinie pół do 12 Najj. Pan i król rumuński udali się z osobami swoich orszaków i dygnitarzami dworskimi do Ausee, dokąd przybyli o godzinie pół do 1, witani owacyjnie przez gości kąpielowych i ludność. W hotelu nad jeziorem, spożyli obiad.

Ischl, 11 sierpnia. Wczoraj w południe padał deszcz bez przerwy wskutek czego projektowana wycieczka Najj. Pana z królem rumuńskim do Grundelsee nie przyszła do skutku. Monarchowie wrócili o godzinie 3 minut 50 po południu do Ischlu. Najj. Pan odwiózł króla Karola do hotelu. Wieczorem odbył się w willi cesarskiej obiad.

Wiedeń, 11 sierpnia. Prezes gabinetu dr. Koerber powrócił wczoraj z Ratot, dokąd jeździł w odwiedziny byłego prezesa gabinetu węgierskiego Szella.

Wiedeń, 11 sierpnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Pan Minister oświaty zamianował głównego nauczyciela w seminaryum w Zaleszczykach, Włodzimierza **Markowskiego**, głównym nauczycielem w seminaryum w Stanisławowie.

Wiedeń, 11 sierpnia. W dniach 8 i 9 b. m. odbyły się w austryackiem Ministerstwie skarbu konferencye między zastępcami austryackiego i węgierskiego Ministerstwa skarbu w kwestyi cukrowej. Przedmiotem obrad była sprawa, w jaki sposób osiągnąć się da redukcyę około pół konsumcyi cukru w obec tego, że ustawa o kontyngentowaniu odpada. Porozumienia nie osiągnięto. Obrady odbędą się w dalszym ciągu.

Wiedeń, 11 sierpnia. W Ministerstwie kolei żelaznych odbyła się wczoraj konferencya między zastępcami zarządów kolei prywatnych oraz cesarskiego i galicyjskiego Wydziału krajowego a przedstawicielami Ministerstwa kolei. Radca ministeryalny w Ministerstwie kolei żelaznych Buschmann, zaznaczył, że Ministerstwo kolei proponuje zastąpienie wyjątkowej taryfy I. przez wyjątkową taryfę II. dla buraków cukrowych, jakoteż mniejsze frachty dla pokrewnych produktów. Zastępcy kolei Południowej oświadczyli, że kolej ta przewozi cukier wewnętrzny jak eksportowy po niższych cenach, aniżeli koleje niemieckie; dla tego nie mogą oni się zgodzić na zniżenie cen przewozu. Zastępcy kolei prywatnych zajęli odporne stanowisko wobec żądania Rządu, zwłaszcza, że jest to jeszcze pytanie, czy brukselska konwencya przyniesie taką szkodę przemysłowcom cukrowym, jak to twierdzą. Zastępcy czeskiego Wydziału krajowego oświadczyli się przeciw ogólnemu zniżeniu taryf na czeskich kolejach lokalnych, stojących w zarządzie Państwa, podczas gdy zastępcy galicyjskiego Wydziału krajowego przychylili się do propozycyi zniżenia taryf. W obec stanowiska zarządów kolei prywatnych oświadczył radca Buschmann, że Ministerstwo kolei musi się wstrzymać z dalszemi postanowieniami.

Wiedeń, 11 sierpnia. Komendant korpusu 15 generał Appel ukończył już dochodzenia w sprawie marszu pod Biłekiem, podczas którego padło ze zmęczenia trupem kilkunastu żołnierzy 12 pułku piechoty, a kilkunastu ciężko się rozchorowało.

Sprawozdanie wykazuje, że marsze takie, dokonywane na podstawie specyalnych przepisów z łatwością odbywało wojsko w różnych porach i okolicznościach. Jednakże w danym wypadku stwierdzono, że zaopatrzenie żołnierzy w wodę było niedostateczne, a powtóre komendant pułku zaniechał urządzić odpowiedniego odpoczynku i postarać się w ostatniej chwili o wodę. Nie poczyniono też dalszych zarządzeń, kiedy już nastąpiła katastrofa. Wszystko to razem, w obec temperatury 37 stopni R. spowodowało takie rozmiary katastrofy. Zarząd wojskowy wyciągnął stąd konsekwencye, usuwając niektóre osoby ze stanowisk i poczynił zarządzenia, aby się to nie powtórzyło.

Zagrzeb, 11 sierpnia. Sądy doraźne, zaprowadzone w Guenaich, Gielekowek i Alali Vukovac, zniesiono z dniem wczorajszym.

Berlin, 11 sierpnia. *National Ztg.* donosi, że odbędzie się rada koronna w sprawie klęsk zrządzonych przez powódź.

Rzym, 11 sierpnia. Papież przyjmował wczoraj na audyencyi kilku kardynałów, między innymi arcybiskupa wiedeńskiego ks. kardynała Grusche.

Belgrad, 11 sierpnia. Wczoraj po południu odbył się w parku festyn ludowy. Króla i jego rodzinę witały tłumy owacyjnie.

Paryż, 11 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza ustawę zmieniającą cło na bydło i mięso.

Paryż, 11 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza ustawę zmieniającą cło na bydło i mięso.

Konstantynopol, 11 sierpnia. Koło Sirola stoczono przed kilku dniami walkę z oddziałem powstańczym, który poniósł klęskę. Wieś spłonęła. W miejscowości Dirdje oddział powstańców osaczył 200 żołnierzy. Posłano wojsko na odsiecz.

Waszyngton, 11 sierpnia. Departament marynarki zaprzecza wiadomości, jakoby europejska eskadra Stanów Zjednoczonych miała być wysłana na wody wschodnie. Eskadra zostanie do grudnia na morzu Śródziemnem, poczem odpłynie do Indyj zachodnich.

Strejki robotnicze.

Kijów, 11 sierpnia. Ruch tramwajowy na nowo podjęty. Większość piekarni w skutek strejku zamknięta. Kozacy i piechota odbywają bezustannie patrole po mieście. Wszelkich zebrań robotników surowo zakazano. Restauracye pozamykane.

Katastrofy.

Paryż, 11 sierpnia. Wczoraj o godzinie 7 wieczorem zapalił się nagle próżny wagon podziemnej miejskiej kolei elektrycznej „Metropolitaine", w dzielnicy Ménilmontant. W tej chwili nadjechał przepełniony pociąg i w skutek nagromadzonego dymu i płomieni musiał się zatrzymać. O godzinie 3 nad ranem wiadomych było 7 wypadków śmierci wskutek uduszenia się.

Paryż, 11 sierpnia. O godzinie 6 rano liczba osób, które utraciły życie w katastrofie w dzielnicy Ménilmontant wynosiła 56. W tej liczbie jest 44 mężczyzn, 10 kobiet, 2 dzieci. Nieszczęśliwi należą w przeważnej części do klasy robotniczej. Wszystkie zwłoki noszą wyraźne oznaki śmierci przez uduszenie.

Paryż, 11 sierpnia. Według sporządzonego w prefekturze policyi urzędowego zestawienia, w katastrofie na kolei podziemnej utraciło życie 82 osób, mianowicie 61 mężczyzn, 17 kobiet, 4 dzieci.

Wiedeń, 11 sierpnia. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 7 sierpnia 1903: Banknoty w obiegu 1.545,121.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 29,260.000), rezerwa kruszcowa 1.462,962.000 (więcej o 3,204.000), — portfel wekslowy 217,069.000 (mniej o 11,984.000), lombard papierów 38,310.000 (mniej o 177.000), banknoty wolne od podatków 314,553.000 (więcej o 32,490.000).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 sierpnia 1903. **Giełda południowa** *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·45, Renta majowa 100·35, Węgierska renta koronowa 98·90, Akcye austr. Zakładu kredytowego 662·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 731·50, Akcye Anglobanku 273·50, Akcye Unionbanku 524·—, Akcye Bankvereinu 475·—, Akcye Länderbanku 409·50, Akcye Kolei państw. 668·25, Lombardy 80·—, Akcye kolei Elbethal 425·50. Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe 362·50, Akcye Alpiny 361·50, Akcye Rima Muranyi 450·50, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —·—, Losy tureckie 118·75, Ruble 253·—, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Wiedeń, 11 sierpnia 1903. **Zamknięcie giełdy** *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 660·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 731·50, Akcye Anglobanku 273·25, Akcye Unionbanku 524·—, Akcye Länderbanku 410·—. Akcye Bankvereinu 475·—, Akc. Bodencredit 916·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 536·—, Akcye kolei państwowych 668·—, Akcye kolei Południowej 80·50, Akcye Tramway A) —·—, Akcye Tramway B) —·—, Akcye kolei Elbethal 424·—, Akcye kolei Północnej 5478·—, Akcye kolei czerniowieckiej 579·—, Akcye Alpiny 362·50, Akcye Rima Muranyi 451·50, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1640·—, Akcye Fabryki broni 355·—, Akcye Tureckie tytoniowe 362·50, Akcyi Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1047·—, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego 102.—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·40, Renta majowa 100·35, Austryacka Renta koronowa 100·55, Węgierska Renta koron. 98·75, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·75, 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·25, 5 prc. komunalne oblig Banku kraj. 102.—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·—, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·10, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 100·20, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·35, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·45, Losy tureckie 119·— Marki 117·47, Ruble 253·—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11. sierpnia 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. I. ks. Puzyna z Narola, M. hr. Chodkiewicz z Rossyi, N. hr. Potocka z Zatora, J. hr. Mycielski z Krakowa, K. Gromnicki z Rossyi, J. Sumowski z Rossyi.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. K. Bartmański ze Spasa, J. Madejski z Hołoskowiec, J. Tarnopolsky z Odessy.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. W. Słonecki z Trojan, W. Baran z Turki.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1903 r. (Czas środkowo-europejski.)

Przyjeżdża do Lwowa

Pociąg pośp. o godzinie	Pociąg osob. o godzinie	Przyjeżdża do Lwowa
		Na dworzec główny
12·20	—	z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhometu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·30	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 31/5 do 31/8 w niedzielę i święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 włącznie), Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie).
—	7·35	*) z Sambora, Chyrowa.
—	7·40	z Janowa.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·55	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
8·10	—	z Stanisławowa (od 1/5 do 30/9 włącznie).
—	8·15	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków, Stróża, Orłowa, (od 1/5 do 30/9 włącznie), Mezö Laborcz (Pesztu).
—	9·57	ze Stryja
—	10·25	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·15	z Stanisławowa, Potutor, Körösmező.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
—	1·25	z Janowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	3·14	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhometu, Czudina, Brodiny, Suczawy.
—	5·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·55	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	8·04	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	8·25	z Brzuchowic (od 15/5 do 15/9 w dnie powszednie).
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9)), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9)), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza.
—	9·12	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·20	z Ickan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Körösmező, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·25	z Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	9·35	z Pustomyt (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·00	*) z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·07	z Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·50	*) z Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta).
		Na dworzec „Podzamcze"
—	3·09	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·35	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Odjeżdża ze Lwowa

Pociąg pośp. o godzinie	Pociąg osob. o godzinie	Odjeżdża ze Lwowa
		Z dworca głównego
12·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Czortkowa, Körösmező, (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Nowosielicy, Serethu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Rzeszowa, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	5·50	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie codziennie).
—	6·22	do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy). Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Oświęcima.
—	6·45	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa.
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Chyrowa, Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, (od 1/7 do 15/9), Jasła.
—	9·05	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·15	do Janowa.
—	9·25	*) do Sambora, Chyrowa.
—	9·40	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·35	do Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	do Tarnopola, Potutor.
—	1·14	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
1·50	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
—	1·55	do Pustomyt, (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	2·10	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	2·15	*) do Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta).
2·40	—	do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy. Bukaresztu.
2·50	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	3·15	do Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	3·25	do Rzeszowa, Lubaczowa.
—	3·30	do Brzuchowic (od 15/5 do 15/9 włącznie).
—	3·40	*) do Sambora Chyrowa.
—	6·05	do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa (1/5 do 30/9)), Oświęcima.
—	6·30	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w dnie powsz., od 1/5 do 16/5 włącznie i od 14/9 do 30/4 włącznie codziennie).
—	6·40	do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·14	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	7·20	do Przemyśla (od 1/5 do 31/10 wł.), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	9·00	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	9·55	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżny, Kocmania, Nowosielicy, Berhometu, Czudnia, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/7 do 15/9).
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·05	do Stryja.
		Z dworca „Podzamcze"
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
—	10·57	do Tarnopola, Potutor.
2·04	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

*) Ważny z dniem otwarcia szlaku Lwów-Sambor. **Uwaga:** Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środ.-europ. jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 11. sierpnia 1903.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają walutą koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	575	—	585	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	80	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	80	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	—	102	70
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	75	99	45
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	50	—	—
4% los. w 56 lat	98	55	99	25
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	75	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne ditto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	30	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	117	10	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. sierpnia 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100.30	100.50
styczeń-lipiec	100.20	100.40
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100.90	101.10
kwiecień-październik	100.90	101.10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170.—	179.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154.—	154.70
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183.50	185.50
„ „ 1864 po 100 zł.	246.—	251.—
„ „ 1864 po 50 zł.	246.—	251.—
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 pr.	299.75	301.25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.80	121.—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.65	100.85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.15	101.15
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.—	119.80
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510.—	514.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127.95	128.95
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.—	100.70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.10	101.10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135.20	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.40	101.40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.30	101.30
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.20	101.10
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.30	101.30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.—	120.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	120.35	120.55
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98.95	99.15
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	155.75	157.75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	201.—	204.75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	200.—	203.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98.45	99.45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	281.50	283.50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.20	108.20
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.—	100.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.25	104.25
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.85	99.85
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.70	100.70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.50	—.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	87.—	89.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	118.50	119.50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.50	100.50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	289.—	293.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	278.—	282.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.25	105.25
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.—	113.—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.—	101.75
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	98.65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98.20	99.20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.50	99.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.80	102.80
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.50	102.50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.60	101.60
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.30	101.60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.20	110.20
Tow. żegl. par. po Dun Em. r. 1886 4 pr.	116.50	118.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.35	102.35
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.25	102.25
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.30	102.30
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.75	102.75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93.—	93.90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100.—	100.80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.25	109.25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.25	109.25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.65	100.65
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.90	19.90
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	436.—	441.—
Clary 40 zł. mk.	167.—	173.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	83.—	87.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	81.—	83.60
Pożyczka miasta Lubiany 20 zł.	72.—	75.50
Palffy 40 zł. mk.	172.—	180.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54.—	55.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.60	27.60
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68.—	73.—
Salma 40 zł. mk.	221.—	231.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	81.—	83.50
St. Genois 40 zł. mk.	250.—	280.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	273.25	274.25
Peszt. banku handl. 500 zł.	2693.—	2697.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	731.—	732.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	519.50	520.50
Galic. banku hipot. 200 zł.	535.—	537.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240.—	260.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	409.50	410.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1536.—	1596.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	524.—	525.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244.50	245.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	251.—	252.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5445.—	5455.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	578.50	580.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	400.50	401.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	861.—	865.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	645.—	655.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1047.—	1057.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	361.—	362.—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1616.—	1625.—
Schodnicy 500 kor.	697.—	707.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	379.—	380.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.40	117.60
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.27½	239.47½
Paryż za 100 franków	95.20	95.30
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.45	117.75
Włoskie banki	95.12½	95.25
Francuskie banki	95.10	95.22½
Szwajcarskie banki	95.10	95.22½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.33	11.38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.06	19.09
20-markówka	23.48	23.56
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.42½	117.62½
Włoskie banknoty za 100 lir	95.15	95.35
Ruble	2.53	2.54

Licytacye.

L. 99.157. [6467 2—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcu państwowym w tarnopolskim okręgu budowniczym w latach 1903, 1904 i 1905, odbędzie się dnia 27. sierpnia 1903 w c. k. Starostwie w Tarnopolu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1903 wynoszą: w sekcyi tarnopolskiej 2305 kor. 54 hal., w sekcyi trembowelskiej 506 kor. 27 hal. Razem 2811 kor. 81 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i oferowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 1. sierpnia 1903.

L. cz. E. 564/3 (5) [6464 2—3]

Dnia 30. września 1903 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4, licytacya połowy realności whl. 88 ks. gr. gm. kat. Jasień bez przynależności.

Połowa realności wystawionej na licytacyę jest ocenioną na 125 kor.

Najniższa cena wynosi 84 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki dolne, dnia 5. sierpnia 1903.

L. cz. 825/3 (9) [6472 1—3]

Zobowiązany Danyło Gawa w Siemikowcach.

Na żądanie Kasy zaliczkowej Nadzieja w Bołszowcach zastępionej przez adw. dr. Lapinera w Rohatynie, odbędzie się dnia 26. sierpnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya połowy realności whl. 52 i 56 gminy Siemikowce.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a) połowa lwh. 52 na 85 kor., b) połowa whl. 56 na 230 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 85 kor., ad b) kwotę 153 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 7. lipca 1903.

L. cz. E. 387/3 (3) [6503 1—3]

Na żądanie Izaka Ornsteina, kupca w Chrzanowie, odbędzie się dnia 27. sierpnia 1903 godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya 1/3 części realności lwh. 303 gm. kat. Byczyna i 1/3 części realności lwh. 408 gm. kat. Byczyna, na której stoi dom mieszkalny oznaczony Nr. 189, składający się z 2 izb, sieni, komurki, chlewka murowanego i szopka, przynależności nie ma żadnych. Realność lwh. 303 składa się z parc. grunt. 2874 zarośniętej częścią młodym laskiem, częścią używana pod uprawę. Na parceli budowlanej 376/2 wchodzącej w skład posiadłości lwh. 408 stoi dom mieszkalny.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione: 1/3 część realności lwh. 303 gm. Byczyna na 200 kor., 1/3 część realności lwh. 408 gm. Byczyna na 210 kor.

Najniższa cena wynosi: 1/3 część realności 303 gm. Byczyna 120 kor., 1/3 część realności lwh. 408 gm. Byczyna 90 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 14. lipca 1903.

L. cz. E. 1062/2 (25) [6502 1—3]

Na żądanie Leiby Langera prawonabywcy Hanki Haszczuk, odbędzie się dnia 16. września 1903 o godz. 10 pozed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Janowie, licytacya realności objętych wyk. hip. ll. 347 i 548 gm. kat. Janów.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to realność whl. 347 gm. Janów na 600 kor., zaś realność whl. 548 gm. Janów na 1900 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności whl. 347 gm. Janów 400 kor., a co do realności whl. 548 tejże gminy 950 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne ustalone ts. uchwałą z dnia 15. stycznia 1903 l. cz. E. 1062/2 (5) i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły cenienia i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 6. czerwca 1903.

L. cz. E 883/2 (16) [6470]

W sądzie tutejszym odbędzie się 11. września 1903 rano licytacye przymusowe: a) posiadłości whl. 1043 ks. gr. gm. Nowy Sącz objętej, b) posiadłości whl. 121, c) posiadłości whl. 126, d) posiadłości whl. 144 i e) połowy posiadłości whl. 7 ks. gr. gm. kat. Dąbrówka objętych.

Cena szacunkowa ad a) na 500 kor., ad b) na 76 kor., ad c) na 3874 kor., ad d) na 2156 kor., ad e) 1191 kor. 25 hal.

Najniższa oferta wynosi ad a) 250 kor., ad b) 38 kor., ad c) 1937 kor., ad d) 1078 kor., ad e) 595 kor. 63 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 1. sierpnia 1903.

L. cz. E. 509/3 (8) [6476]

Na żądanie Józefa Obera krawca w Rawie, odbędzie się dnia 27. sierpnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI., licytacya realności whl. 1528 ks. gr. gm. kat. Rawa objętej.

Przynależności nie ma żadnych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 657 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 438 kor. 53 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddz. VI

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, 21. lipca 1903.

L. cz. E. IX. 493/3 (6) [6496]

Dnia 9. września 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tut. Nr. biura 51 licytacya realności whl. 1192 kg. gm. Przemyśl z przynależnościami.

Realność tę oceniono na 33.800 kor., a przynależności na 2394 kor. 85 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 18.097 kor. 43 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 28. lipca 1903.

L. cz. E. 912/3 (5) [6493]

Na żądanie Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzeżanach, zastąpionego przez adw. dra Stanisława Schätzla w Brzeżanach, odbędzie się dnia 3. września 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach, licytacya realności objętej whl. 590 ks. gr. gm. Brzeżany.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 22.936 kor. 80 hal.

Przynależności nie ma.

Najniższa cena wynosi 11.468 koron 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, dnia 21. lipca 1903.

L. cz. E. I. 1549/98 (39) [6495]

Dnia 31. sierpnia 1903 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 37 sądu tutejszego, licytacya realności w Kołomyi Nr. kons. 67 wyk. hip. 515/II. z przynależnościami.

Realność powyższa oceniona na 380 koron.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 190 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 21. lipca 1903.

L. cz. E. 603/3 (4) [6477]

Dnia 10. września 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI., odbędzie się licytacya realności wyk. hip. l. 552 gminy Tłuste miasto objętej z parc. bud. 209 się składającej Beile Ochshorn w połowie czyli 6/12 częściach, Saula Pohorillego w 5/12 i Feibischa Teppera w 1/12 części własnej.

Cenę wywołania i najniższą ofertę zarazem stanowi kwota 1000 kor.

Prawa wierzycieli hipotecznych skutkiem sprzedaży tej nie ulegną żadnym zmianom ani ograniczeniom.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 3. sierpnia 1903.

L. cz. E. 401/3 (6) [6511]

Celem zniesienia współwłasności realności przez sprzedaż, odbędzie się dnia 25. sierpnia 1903 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya realności lwh. 160 ks. gr. gm. kat. Bełzec objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z konia, krowy, jałówki, wozu pługa i 2 bron.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3090 kor., przynależności zaś na 1518 kor.

Najniższa cena wynosi 4608 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 21. lipca 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 3/1 (180) [6458 2—3]

W konkursie Isachera Bursztyna, wniosł zarządca masy, aby wierzytelności masy sprzedać w drodze publicznej licytacyi, zaś pretensyę do połoniny w Porohach z wolnej ręki.

W celu powzięcia w tym względzie uchwały ogółu wierzycieli, tudzież w celu likwidacyi dodatkowo zgłoszonych pretensyi wyznaczam termin w sądzie tut. w sali rozpraw na 14. sierpnia 1903 godz. 11 przed południem na który wszystkich wierzycieli wedle § 256 OK. wzywam.

Nadwórna, 26. lipca 1903.

Komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. cz. L. 3/3 (6) [6447 2—3]

Pawła Muzykę z Nakwaszy uznano marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiono Jacka Mikołów z Nakwaszy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brody, dnia 26. maja 1903.

L. cz. P. 97/3 (1) [6460 2—3]

Józef Tomczuk syn Bartka z Kołodziejówki został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Antoniego Tomczuka syna Bartka w Kołodziejówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 9. lipca 1903.

L. cz. P. IX. 21/3 (8) [6441 2—3]
Fedor Ochocki ze Strzylcza powiat Horodenka uznany marnotrawcą, kurator jego Jurko Dudłów gospodarz w Strzylczu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, dnia 9 kwietnia 1903.

L. 8/13 (3) [6471 1—3]
Jan Pitka Słobody został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono p. Macieja Rajcę ze Słobody.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 11. czerwca 1903.

L. cz P. IX. 48/3 (7) [6494 1—3]
Iwan Łyzańczuk Mikołaja, rolnik z Zamuliniec uznany marnotrawcą, kuratorem mianowany Iwan Łasiuk, rolnik z Zamuliniec.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, dnia 19. marca 1903.

L. cz. P. IV. 28/3 (2) [6498]
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. w Złoczowie zawiesza kuratelę nad umysłowo chorą Ruchlą Leją Schwarz w Bezbrudach powiat Złoczów. Kuratorem dla niej ustanawia się Chaima Hercha 2-im. Frommera, ekonoma w Bezbrudach.
Złoczów, dnia 21. stycznia 1903.

L. cz. L. 1/3 (9) P. 114/3 (9) [6505]
Za umysłowo chorą uznano Julię Kaspantową w Strzyżowie. Kuratorem jej ustanowiono Tomasza Kaspantego w Strzyżowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Strzyżów, dnia 29. lipca 1903.

Konkursa.

L. 87481/II. [6478 2—3]
KONKURS.
Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Porąbce z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznych na służącego.
Podania należy wnieść najpóźniej do 22. sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 5. sierpnia 1903.

Wyroki prasowe.

Ч. спр. Pr. 225/3 (2) [6506]
ОГОЛОШЕНЄ:
В Імени Єго Величества Цїсаря!
Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу, умішеного в числі 14 і 15 часописи: „Воля“ з дня 1. серпня 1903 під написею: 1) „Гвалти при стрейках“ від слів „Звертаємо увагу“ до слів „кров“ и від слів „Є то злочин“ до кінця, 2) Народовцям“ в уступах від слів „Високопреосвященні хотять“ до слів „данах“ и од слів „але вивести“ до „не мають відваги“, 3) „Жертви мілітаризму“ в уступах від початку до „звіряят“ від слів „Однак і се“ до „йшли далї“ и від слів „Такі то“ до кінця, 4) „Моя бучацка афера“ в уступах від слів „Щоби мати поняте“ до „замордовати когось“, 5) „Трійка“ в уступах від слів „Але не дармо“ до „подобає“ містить в собі знамена провини з §§. 300 и 302 з. к. і арт. IV. уст. з 17/12 1862 Ч. ꞩ. д. з. д з р. 1863 і проте управедливлена есть зарядженя через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.
В наслїдок того рішення зборонене есть дальше ширене тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.
Львів, дня 7. серпня 1903.

L. cz. Pr. III. 70/3 (2) [6508]
Obwieszczenie.
C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa że zamieszczony w Nr. 69 czasopisma „Nowiny“ z dnia 18. sierpnia 1903 artykuł względnie ustęp artykułu pod tytułem: „Nad Morskiem Okiem“ a w szczególności dalszy napis „Nadużycia austryackiej żandarmeryi“ oraz ustęp artykułu od „Doszło więc do tego“ do ratowała sytuacyę“ tudzież od „I w obecnym skandalicznym wypadku do „nie należy uważać“ zawiera znamiona występku z artykułu IV. ustawy z 19. grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863 i z §. 305 u. k. że zakazuje się rozszerzania tych ustępów tego artykułu.
C. k. Sąd krajowy jako prasowy.
Kraków, dnia 10. sierpnia 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 7/3 (3) [5995 3—3]
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wdrażając postępowanie amortyzacyjne względem kwitu depozytowego z 25. stycznia 1896 na kwotę 517 kor. 14 hal. opiewającego, wydanego przez kołomyjską Kasę Oszczędności Abrahamowi Schulsingerowi w dowód złożenia przez tegoż w tejże kasie kwoty 517 kor. 14 hal., przechowanej na książeczkę wkładkową Nr. 11421, wzywa posiadacza tegoż kwitu, by w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w tut. sądzie zgłosił się i ten kwit tem pewniej przedłożył, ile że po bezskutecznym upływie tegoż czasokresu, rzeczony kwit zostanie uznany za amortyzowany i pozbawiony mocy obowiązującej.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, 9. lipca 1903.

L. cz. Nc. V. 161/3 (1) [6001 3—3]
Firma Markus Segal i bracia, handel drzewem i huta szklana w Krościenku zagubiła 23. kwietnia b. r. dwa weksle, oba z daty Krościenko 23. kwietnia 1903, każdy na 2000 kor. opiewający, bez daty płatności i bez wymienienia osoby wekslobiercy (remitenta), wystawione przez dr. Arnolda Reicha, a akceptowane przez firmę „Markus Segal i bracia, handel drzewa i huta szklanna w Krościenku koło Chyrowa“, za którą podpisali Markus Segal i Herman Segal a na drugiej stronie t. j. a tergo dr. Arnold Reich.
Wzywa się zatem posiadacza tych weksli, by je przedłożył tut. sądowi w przeciągu roku 6 tygodni i 3 dni, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu uzna się je za niebyłe.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Dobromil, dnia 4. lipca 1903.

L. cz. A. 317/2 (4) [6072 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Stąska, że w dniu 6. października 1902 zmarła w Borzęcinie Maryanna Stąskówna z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli.
Wzywa się zatem Józefa Stąska jako ustawowego dziedzica, aby w przeciągu roku od daty tego edyktu w sądzie się zgłosił i wniósł deklaracyę do spadku, gdyż inaczej spadek przeprowadzonym zostanie ze spadkobiercami, który do spadku się zgłoszą i kuratorem dla niego ustanowionym Janem Kobyleckim z Borzęcina.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radłów, dnia 30. maja 1903.

L. cz. T. 4/99 (2) [6173 3—3]
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie wdraża na prośbę Rozalii Rozłowskiej w Stanisławowie postępowanie amortyzacyjne, wzywa niniejszem posiadacza rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności w Stanisławowie Nr. 1119 stron Nr. 13.893 na resztującą kwotę 8 złr. 87 cent. a. w., opiewającą na imię Rozali Rozłowskiej wystawioną, by w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w urzędowej części Gazety Lwowskiej takową sądowi tutejszemu przedłożył, lub prawa swe do niej wykazał, w przeciwnym bowiem razie na ponowne żądanie proszącej za umorzoną uznaną zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławawów, dnia 27. marca 1899.

L. cz. C. XII. 351/3 (1) [6174 3—3]
Przeciw Mindlowi Sokal i Herschowi Józefowicz, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Mojżesza i Chanę małż. Tisch pozew o wykreślenie prawa zastawu z części realności objętej lwh. 78/m. ks. gr. Lwów z karty C. pr. 2 i 3.
Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 26. sierpnia 1903 o godzinie 9 rano sala III.
Celem strzeżenia praw Mindla Sokala i Herscha Józefowicza ustanawia się pana dr. Józefa Morawieckiego, adwokata we Lwowie, który zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddz. XII.
Lwów, dnia 6. lipca 1903.

L. cz. A. III 61, 67 3, 400, 634, 697, 746, 773, 821 i 974/2. [6024 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie Oddz. III. zawiadamia:
1. że przed 2 laty zmarła w Trójcy Petronela Hurman córka Oleksy bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia;
2. że dnia 12. lutego 1903 zmarł w Iwankowie Iwan Pałamar z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia;
3. że dnia 5. sierpnia 1896 zmarła w Iwankowie Katarzyna Dzendzera bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia:
4. że dnia 26. czerwca 1902 zmarł w Skale Fed' Andrejciów z pozostawieniem ustnego ostatniej woli rozporządzenia;
5. że przed 9 laty zmarła w Burdiakowcach Marya Nykołyszyn zam. Zawiercowana bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia;
6. że dnia 11. sierpnia 1902 zmarł w Burdiakowcach Jan Gryba syn Pawła bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia;
7. że dnia 27. czerwca 1902 zmarł w Wierzbówce Pańko Wiźniuk z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia;
8. że dnia 24. stycznia 1894 zmarła w Borszczowie Zofia Korbel córka Onufrego bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i
9. że dnia 23. listopada 1902 zmarła w Burdiakowcach Anna Makowska bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia;
Gdy miejsce pobytu ad 1) Jakowa Hurmana, Hańki zam. Podskalnej i Antoniny zam. Tokar, ad 2) Fedora Pałamara, ad 3) Iwana Dzendzery i Petra Dzendzery, ad 4) Wasyla Anrejciów, ad 5) Iwana Zawiercowanego i małoletniej Katarzyny Zawiercowanej pod władzą ojca Iwana Zawiercowanego pozostającej, ad 6) Jana Gryby, ad 7) Fedia Wiźniuka, ad 8) Józefy Korbel i Anny Korbel córek Antoniego i Maryi Korbel zam. Morawskiej i ad 9) Dmytra Makowskiego nie jest znanem, wzywa się ich, aby w przeciągu roku od daty ogłoszenia tego edyktu licząc zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenia do spadku, gdyż inaczej spadek będzie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorami ad 1), 2) i 8). Adwokatem dr. Dorundiakiem, ad 5) Semkiem Zawiercowanym i ad 3), 4), 6), 7) i 9), Adwokatem dr. Friedem dla nich ustanowionymi.
Borszczów, dnia 18. lipca 1903.

L. cz. A. 431/1 (9) [6091 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że śp. Maciej Młodzianowski z Kozłowa zmarł bez rozporządzenia ostatniej woli.
Do spadku powołany jest Stanisław Faliński, a gdy miejsce pobytu jego nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosił się w tut. sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem p. adw. dr. Friedem z Kozowy.
Kozowa, dnia 9. maja 1902.

L. cz. Prez 1171 (18/3) [6438 2—3]
Jego Ekscellencya pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej kadencyi sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 9. września 1903 o godzinie 8 przed południem się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Ambrożego Janowskiego zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Marcelego Tustanowskiego, tudzież c. k. Radców sądu krajowego Jana Grafa, Dyonizego Haydera, Alojzego Dubrzańskiego, Józefa Kohmanna, dr. Włodzimierza Kozickiego i Franciszka Ślączkę.
Sambor, dnia 30. lipca 1903.

L. cz. Nc. I. 16/3 (1) [6217 2—3]
Ogłoszenie.
Na wniosek Pinkasa Jollesa z Międzyrzec wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy wrzekomo zaginionej policy redukcyjnej Nr. 5563 przez towarzystwo „Gizela“ dla wyposażenia zdolnych do zamężcia dziewcząt we Wiedniu wystawionej zabezpieczającej mu wypłatę kapitału 193 złr. 18 ct lub zwrot wpłaconej premii 172 złr. 55 ct.
Posiadacza powyższej policy redukcyjnej wzywa się, ażeby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym razie po upływie 1 roku polica ta za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żydaczów, dnia 20. lipca 1903.

L. cz. A. 777/2 (5) [6165 2—3]
Ces. król. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że w Wołczyszczowicach zmarła dnia 8. lutego 1886 Anna z Tyczyńskich Smuk i że do spadku po niej powołany jest także Wasyl Iwaśków, sąd tutejszy nie znając miejsca pobytu tegoż, wzywa go, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc, wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem dla niego ustanowionym Jędrzejem Gryglem z Wołczyszczowic.
Sądowa Wisznia, dnia 11. lipca 1903.

L. cz. A. 403/3 (2) [6112 2—3]
C k. Sąd powiatowy w Tarnowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Gądka, ażeby w przeciągu roku zgłosił się w tym sądzie i wniósł oświadczenie do spadku po zmarłym we Wróblewicach dnia 19. kwietnia 1903 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli ś. p. Janie Gądku, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu, pertraktacya spadkowa ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Jędrzejem Kabajem dla niego ustanowionym przeprowadzoną zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 6. lipca 1903.

L. cz. IV. 244/96 (4) [6233 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu oddz. VI. podaje do wiadomości, że Antoni Szkodziński zmarł dnia 21. października 1896 w Chodaczkowie małym po którym pertraktacya spadkowa na podstawie ustawy z uwzględnieniem ustnego rozporządzenia ostatniej woli — kodycylu spisanego w sądzie dnia 17. lipca 1896 wdrożoną została.
Gdy miejsce pobytu Michała Szkodzińskiego, który jako ustawniczy spadkobierca do spadku po powyższym zmarłym jest powołany, nie jest znanem wzywa się go, by w ciągu roku, licząc od daty edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku po ś. p. Antonim Szkodzińskim, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Stefanem Szkodzińskim z Chodaczkowa małego.
Tarnopol, dnia 5. lipca 1900.

L. cz. A. 1/3 (8) [6142 2—3]
W sprawie spadkowej Hindy Eckerowej zmarłej 19. września 1902 w Hrycyszce wzywa się wszystkich jej wierzycieli, aby w przeciągu sześciu miesięcy od dnia tego edyktu zgłosili swoje wierzytelności i je udowodnili, gdyż inaczej nie będą mogli upominać się o zaspokojenie ze spadku tego po wyczerpaniu jego wypłatą zgłoszonych wierzytelności.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 20. czerwca 1903.

L. cz. C. I. 207/3 (2) [6499]
Przeciw Józefowi Demczuk pierwotnie w Szupawie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez Jerynę Capiak pozew o 396 kor.
Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do rozprawy na dzień 26. sierpnia 1903 o godzinie 10 rano w sali rozpraw Nr. 4.
Celem strzeżenia praw Józefa Demczuk ustanawia się pana Antoniego Skorochoda w Szupawie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Demczuka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Borszczów, dnia 9. lipca 1903.

L. cz. C. III. 289/3 (1) [6474]
Przeciw Meilechowi i Salomonowi Safierom tudzież Małce Wiesenfeld, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Majera Lichtmana w Rozwadowie pozew o własność i oddanie w posiadanie części parceli gruntowej 220 w Rozwadowie.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 7. września 1903 o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw tychże niewiadomych z miejsca pobytu ustanawia się Pana Ludwika Miąsika c. k. notaryusza w Rozwadowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie tychże niewiadomych z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rozwadów, dnia 6. lipca 1903.

L. cz. C. I. 226/3 (1) [6501]
Przeciw Maryi z Sosniaków Skalko z Mikowa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Aftanasa Bacaka pozew o 300 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 5. września 1903 o 10 przed południem w biurze Nr. 4.
Celem strzeżenia praw Maryi z Sośniaków Skalko ustanawia się p. Jana Wackermanna w Bukowsku kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Maryę z Sośniaków Skalkow w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bukowsko, dnia 14. lipca 1903.

L. 88.107. [6156]

Edykt

co do stanowczego podziału dorzecza Gniłej Lipy na rewiry rybackie.

W myśl postanowień §. 13. rozporządzenia c. k. Namiestnictwa Galicyi z dnia 21. sierpnia 1890 r. (Dz. ust. kr. Nr. 39), ogłasza c. k. Namiestnictwo dla dorzecza Gniłej Lipy wraz z temi dawnemi łożyskami i odnogami, które się z wodą bieżącą łączą choćby peryodycznie w sposób dla przepływu ryb przydatny, następujący ostateczny podział i rozgraniczenie rewirów rybackich.

I. rewir, obejmujący rzekę Gniłą Lipę od źródeł do miejsca, w którem granica między gminami Wołków i Kosteniów dotyka lewego brzegu rzeki ze wszystkimi dopływami w całym biegu, wpadającymi do Lipy na tej przestrzeni w obrębie gmin i obszarów dworskich: Lipowce, Majdan lipowiecki, Uniów, Młynowce, Łahodów, Przemyślany, Czupernosów, Kimirz, Uszkowice, Borszów, Brykoń, Pletenice, Meryszczów (część) i Wołków uznaje się za rewir dzierżawny.

II. rewir, obejmujący rzekę Gniłą Lipę od miejsca w którem granica między gminami Wołków i Kosteniów dotyka lewego brzegu rzeki do granicy między gminami Firlejów i Dusanów ze wszystkimi dopływami w całym biegu, wpadającymi do Lipy na tej przestrzeni w obrębie gmin i obszarów dworskich: Meryszczów (część). Kosteniów, Biłka, Brzuchowice, Błotnia, Janczyn, Korzelice i Dusanów uznaje się za rewir dzierżawny.

III. rewir, obejmujący rzekę Gniłą Lipę od granicy między gminami Firlejów i Dusanów do mostu na gościńcu z Rohatyna do Wierzbołowiec ze wszystkimi dopływami w całym biegu, wpadającymi do Lipy na tej przestrzeni w obrębie gmin i obszarów dworskich: Firlejów, Kleszczanów, Ruda, Podgrodzie, Zalipie, Potok, Załuże (część) i Rohatyn miasto uznaje się za rewir dzierżawny.

IV. rewir, obejmujący rzekę Gniłą Lipę od mostu na gościńcu z Rohatyna do Wierzbołowiec do granicy między gminami Koniuszki i Nastaszczyn ze wszystkimi kanałami i odnogami w obrębie gmin i obszarów dworskich: Załuże (część), Wierzbołowce, Putiatyńce, Babuchów, Łuczyńce, Obelnica (część) i Koniuszki; tudzież potok Studeny od granicy między gminami Stratyn i Dubrynów do ujścia w obrębie gmin i obszarów dworskich: Dubrynów, Puków i Putiatyńce, wreszcie wszystkie inne dopływy w całym biegu, wpadające do Lipy i Studenego w granicach rewiru uznaje się za rewir dzierżawny.

V. rewir, obejmujący rzekę Gniłą Lipę od granicy między gminami Koniuszki i Nastaszczyn do granicy między gminami Demianów i Bouszów ze wszystkimi kanałami i odnogami w obrębie gmin i obszarów dworskich: Obelnica (część), Kunicze, Nastaszczyn, Kuropatniki, Ludwikówka, Bursztyn, Kurostowice (część) i Demianów, tudzież wszystkie dopływy w całym biegu, wpadające do Lipy na tej przestrzeni uznaje się za rewir dzierżawny.

VI. rewir, obejmujący rzekę Gniłą Lipę od granicy między gminami Demianów i Bouszów, do granicy między gminami Bołszowce i Chorostków t. j. do granicy powiatu Stanisławowskiego ze wszystkimi kanałami i odnogami w obrębie gmin i obszarów dworskich: Bouszów, Kurostowice (część), Słobódka bołszowska i Bołszowce, tudzież potok Narajówkę od wypływu ze stawu w Świstelnikach po ujście z dopływem potok Ujazdki od wypływu ze stawu w Kunaszowie do ujścia — w obrębie gmin obszarów dworskich: Świstelniki, Podszumlańce, Skomorochy nowe i stare, Herbutów, Kunaszów i Bołszowce, wreszcie wszystkie inne dopływy w całym biegu wpadające do Lipy i Narajówki w granicach rewiru uznaje się za rewir dzierżawny.

VII. rewir, obejmujący rzekę Gniłą Lipę od granicy między gminami Bołszowce i Chorostków do ujścia do Dniestru w obrębie do gmin i obszarów dworskich: Chorostków, Tustań i Halicz uznaje się za rewir dzierżawny.

Ze zlewisk górnego biegu potoku Studeny, tudzież górnego i średniego biegu rzeczki Narajówki, wreszcie górnego i średniego biegu potoku Ujazdki nie utworzono rewirów rybackich ponieważ wody te z powodu dzikich stawów leżących bezpośrednio na ich przebiegu nie tworzą nieprzerwanych przestrzeni po myśli §. 9. ustawy o rybołowstwie.

Na wodach tych, obejmujących: 1) zlewisko potoku Studeny od źródeł do granicy między gminami Stratyń i Dubrynów w obrębie gmin i obszarów dworskich: Podusilna powiatu przemyślańskiego, Stratyń miasto i Stratyń wieś powiatu rohatyńskiego; 2) zlewisko rzeczki Narajówki od źródeł do wypływu ze stawu w Świstelnikach w obrębie gmin i obszarów dworskich: Nowosiółka powiatu przemyślańskiego; Narajów miasto, Narajów wieś, Rohaczyn miasto, Rohaczyn wieś, Wulka, Kurzany, Demnia, Huciska i Podwysokie powiatu brzeżańskiego; Cześniki, Lipica górna, Lipica dolna i Świstelniki powiatu rohatyńskiego; 3) zlewisko potoku Ujazdki od źródeł do wypływu ze stawu w Kunaszowie w obrębie gmin i obszarów dworskich: Ujazd, Sarnki górne, Sarnki średnie, Sarnki dolne, Żelibory i Kunaszów (część) powiatu rohatyńskiego; tudzież na wodach stojących (dzikich stawach), leżących na przebiegu tych wód, pozostawia się urządzenie gospodarstwa rybnego (własna administracya, dzierżawa, albo inny sposób gospodarstwa) po myśli §. 35. i 36. ustawy o rybołostwie uprawnionym do rybołowstwa (§. 4. i 5. ustawy) pod warunkiem przestrzegania ogólnych rybacko-policyjnych przepisów.

Zażalenia przeciw powyższemu podziadziałowi i rozgraniczenia rewirów rybackich mogą być wniesione w ciągu dni 60 od dnia następującego po dniu ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej co do rewirów I. i II.-go w c. k. Starostwie w Przemyślanach; co do rewirów III., IV., V. i VI.-go w c. k. Starostwie w Rohatynie; co do rewiru VII.-go w c. k. Starostwie w Stanisławowie, które to Starostwa mają być władzami pierwszej instancyi dla tych rewirów.

Wniesione w powyższym terminie zażalenia mają być przedłożone c. k. Namiestnictwu celem zasięgnięcia decyzyi c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Oznajmia się wreszcie, że wcielenie do rewirów sztucznych zbiorników z wodami rewiru się łączących uwzględnia decyzya w toku instancyi o tem, lub o zamknięciu tych zbiorników nastąpi na żądanie interesowanych po ukończeniu czynności tworzenia rewirów.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 17. lipca 1903.

L. cz. A. 23/01 (12) [6108 2—3]

W sprawie spadkowej po ś. p. Helenie Heytmanek, urodzonej Kocinko 7. listopada 1900 w Kulparkowie zmarłej, gdy spadkobiercy nie są tut. sądowi znani, ustanawiono dla nich adwokata dr. Hordyńskiego w Stanisławowie kuratorem, tenże będzie ich zastępował, dopokąd w sądzie tut. się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, 20. maja 1903.

L. cz. A. 236 2 A. 16 3 (10) [6162 2—3]

Do spadku Ahafii Nowosad z Czuczman, zmarłej pierwszego grudnia 1902 bez rozporządzenie woli, powołany jest z ustawy także Audruch Nowosad z miejsca pobytu nieznany.

Wzywa się go wtedy, by wciągu roku od ogłoszenia edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie spadkowe, gdyż inaczej przewód spadkowy będzie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się i jego kuratorem Cyprianem Kondratów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Busk, dnia 15. maja 1903.

Doniesienia prywatne.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Umeblowany pokój frontowy na I. piątrze przy ul. Batorego l. 32 do wynajęcia od 15 sierpnia.

Ofiaruję 100 koron za wyrobienie mi stałej posady woźnego przy poczcie, sądzie lub przy kolei. Zgłoszenia pod A. S. poste rest. Stryj.

Tableau fotograficzne 18×24 Kościuszko, Poniatowski i 8 wodzów z roku 1831 do nabycia po 2 kor. za egzemplarz z przesyłką. W. Borzemski skład aparatów fotograficznych, Lwów, pl. Kapitulny.

Tłómaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie i wiernie akademik. Adres w biurze Plohna.

Dla Filatelistów.

Zbiór marek, tysiąc sztuk, każda inna, ze wszystkich krajów, wiele starych i rzadkich, do sprzedania za 28 koron. Ajencya dzienników Pasaż Hausmana.

Wszystkie istniejące przewodniki miejsc kąpielowych, jakoteż rozkłady jazdy dostarcza odwrotnie Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Meble gięte.

Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim, Lwów, ulica Kleparowska 15 — wózek zabiera meble do naprawy i rozwozi naprawione i nowo zakupione.

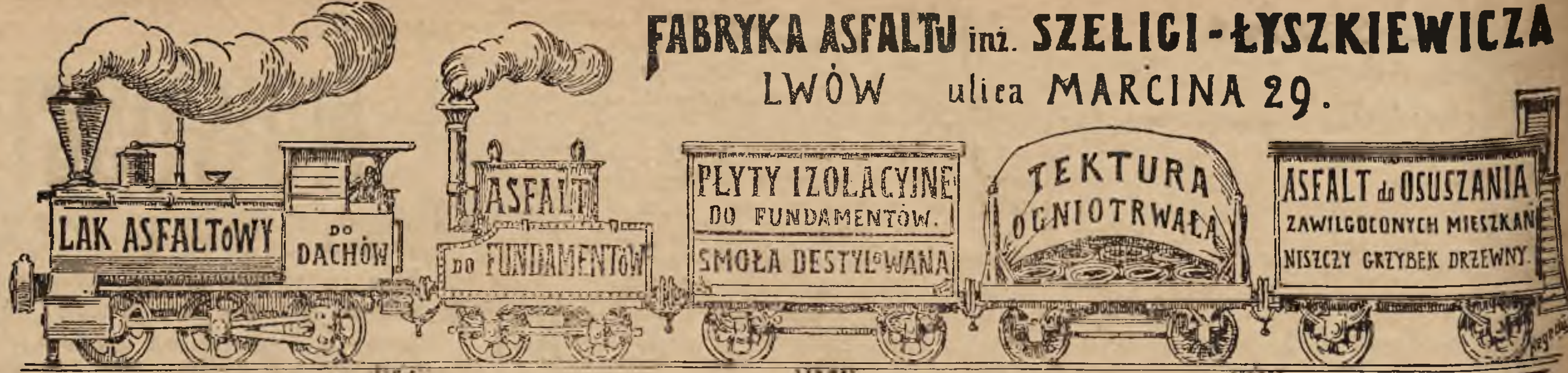
5.000 do 10.000 koron

wynosi czynsz roczny za lokal w śródmieściu Lwowa; przy ul. Kopernika płacę tylko 1.000 kor. rocznego czynszu, przeto sprzedaję taniej jak wszędzie a to:

Materace czysto włosienne po zł. 14, 16, 18, 20, 22, 24 do 32.
Materace z morskiej rośliny po zł. 6·50, 7, 8 do 10.
Materace sprężynowe, sienniki, poduszki, poszewki, prześcieradła i t. p.
Nowość, maszyna parowa oczyszcza poduszki pierzane najzupełniej po 30 ct. za klg. Tylko 2 zł. kosztuje przerabianie materaców za 3 poduszki. Drelichy na materace metr po ct. 50, 60, 80, 90, zł. 1 do 1·50.

Największy wybór tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera
Lwów, ul. Kopernika l. 5.



FABRYKA ASFALTU inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW ulica MARCINA 29.

Ogromna nędza!

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ulicy Św. Michała liczba 35 (Zamarstynów). Dotknięta nieuleczalną wadą serca, sparaliżowana, chora na oczy, pozbawiona wszelkich środków do życia. Zwracamy się z prośbą o nadesłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Reprezentacya

I. ogólnego Towarzystwa urzędników i zastępstwo konsorcyów

„Beamten-Vereinu“

we Lwowie, ul. Kopernika l. 7, udziela objaśnień pisemnie lub ustnie w sprawach asekuracyjnych wszelkich kombinacyj jak i też

pożyczkowych

dla P. T. Urzędników, profesorów, nauczycieli, notaryuszy i oficerów (od nadporucznika począwszy)

bez wszelkiego wynagrodzenia.

5.000 do 10.000 koron

wynosi czynsz roczny za lokal w śródmieściu Lwowa; przy ul. Kopernika płacę tylko 1.000 kor. rocznego czynszu, przeto sprzedaję taniej jak wszędzie a to:

Kołdry na wełnianej wacie po zł. 3·50, 4·50, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 do 14.
Kołdry jedwabne atłasowe po zł. 12·50, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 28 do 32.
Nowość, kołdry podwójne, obie strony do użytku, bardzo praktyczne i ładne tylko o 1 do 2 zł. drożej od cen powyższych.
Nowość, kołdry na puchu podwójne nadzwyczajnie lekkie i ciepłe wełniane i satynowe po zł. 16, 18, 20, 22; jedwabne atłasowe po zł. 20, 25, 28 do 40.

Największy wybór tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera
Lwów, ul. Kopernika l. 5.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy
Adolfa Chulawskiego
w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)
przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, illustracyj etc. przez pierwszorzędnych artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

Nowy rozkład jazdy kolejami

ważny od 1. maja
podaje
Kuryer kolejowy.
Do nabycia: W księgarniach, biurach dzienników, trafikach. — Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Tylko własnego wyrobu Nawozy sztuczne

poleca
Pierwsze Galic. Towarzystwo Akc. dla Przemysłu Chemicznego
we Lwowie, ulica Kościuszki l. 10.
Cenniki wysyła się na żądanie odwrotnie.



Handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, ul. Teatralna l. 3, dom własny

poleca
Herbatę
zbioru majowego

½ kilo	Congo	zł.	1·60
„	Souchong czarna	„	2·—
„	Zbiór majowy	„	3·—
„	Kaysow czarna	„	4·—
„	Melange de Lond.	„	4·—
„	Wysiewki herbaciane	„	1·30
„	Wysiewki herbaciane najlepsze	„	1·60

poleca najlepsze gatunki
KAWY
o smaku czystym i aromatycznym, który rozsyła franco opłacone do każdej stacyi pocztowej, 4¾ kilogr. w woreczku:

Portorico	zł. 9·—	½ kl.	—	·90
Cuba grubo-ziarnista	„ 9·50	„	—	·96
Ceylon zielona	„ 10·—	„		1·—
„ przednia	„ 10·40	„		1·04
„ gruboziarn.	„ 10·75	„		1·08
„ perłowa	„ 10·75	„		1·08
Mocca arabska arom.	„ 10·75	„		1·08
Jawa złota	„ 10·75	„		1·08

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

KARYKATURY

Dwutygodnik satyryczno-humorystyczny illustrowany
wychodzi 1. i 15. dnia w miesiącu.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i większych trafikach.
Adres Redakcyi i Administracyi: Zyblikiewicza 15.

Prenumerata:

we Lwowie:		na prowincyi:	
kwartalnie	kor. 1·60	kwartalnie	kor. 2·—
półrocznie	kor. 3·20	półrocznie	kor. 4·—
rocznie	kor. 6·40	rocznie	kor. 8·—

Numer pojedyńczy 30 halerzy.



Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

LIBERUM VETO

PISMO ILLUSTROWANE POŚWIĘCONE POLITYCE, LITERATURZE I SZTUCE WYCHODZI 1., 10. i 20. KAŻDEGO MIESIĄCA I JEST DO NABYCIA W BIURACH DZIENNIKÓW KSIĘGARNIACH I TRAFIKACH.

WARUNKI PRENUMERATY:

Z przesyłką w AUSTRYI: rocznie K 7, półrocznie K 3.70, kwartalnie K 2. W NIEMCZECH: półrocznie M 3.70, kwartalnie M 2. W INNYCH PAŃSTWACH: półrocznie Fr. 4.80, kwartalnie Fr. 2.50.

NUMER POJEDYNCZY 20 HALERZY.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
KRAKÓW, HOTEL CENTRALNY, ul. Basztowa.
Skład na Lwów:
Biuro dzienników i ogłoszeń ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, Pasaż Hausmana.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Gmach hr. Skarbka
(dawne sale sejmowe)
poleca
Koperty, papiery listowe, tutki i bibułki cygaretowe i t. p.
Do nabycia w sklepie przy **pl. Maryackim l. 8**, oraz w innych handlach papierowych we Lwowie i na prowincyi.
Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.